

# DZIENNIK PIOTRKOWSKI

NAJWIĘKSZE i JEDYNE PISMO **CODZIENNE** wychodzące w Piotrkowie w dużym nakładzie w bogatej treści **ROZPOWSZECHNIONE** na terenie całej **POLSKI ŚRODKOWEJ**

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR  
**CZARY**  
w Piotrkowie

SHIRLEY TEMPLE ulubienica całego świata zagra tym razem najlepszą swą rolę w życiu w filmie p.t.  
**Moja gwiazdeczka**  
w rol. gł.: Slim Summerville i Guy Kibbee  
Nad program: „TYGODNIK AKTUALNOSCI”  
Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

KINO-TEATR  
**NOWOSCI**  
w Piotrkowie

Nieustraszony bohater dzikiego Zachodu  
**BUCK JONES** oraz **BETHY MARION** w filmie p.t.  
**Piekielny wąż**  
Przygoda! Awantura! Sensacja! Emocja! Wspaniałe sceny walk z Indianami i hordami bandytów.  
Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

## Obustronne gwałtowne walki na frontach Hiszpanii

**BARCELONA.** Z Montalban donoszą, że powstańcy atakowali gwałtownie pozycje rządowe w Portal Rubio na najbardziej położonym odcinku frontu aragońskiego. Pomimo, że atak poprzedzony był ogniem artylerii i wspierany przez lotnictwo, został odparty.

**AVILA.** Korespondent Havasa podaje: Po kilku dniach bezczynności wojska rządowe usiłowały w sobotę wczesnym ranem zaatakować odcinek na wschód od rzeki Jarama, na wprost Morata de Tajuna. Zgodnie ze swą taktyką, wojska rządowe zacięły do ataku kilka kolumn szturmowych, wspieranych przez czołgi. Po krótkiej walce wojska rządowe zostały odparte. Wobec oskrzydlenia ruchu armii gen. Varela wojska rządowe gwałtownie wycofały się. Jeden czołg rządowy został spalony, a drugi zdobyty w stanie nieuszkodzonym. Milicja rządowa atakowała również La Maranoşa, i tu została odparta ze stratami, przy czym wzięto jeden czołg.

**SALAMANKA.** — Komunikat głównej kwatery powstańczej: Na froncie Asturii nieprzyjacieli atakowali dwukrotnie pozycje nasze pod San Claudio, wprowadzając do walki 6 batalionów i 5 tanków. Atak został odparty, przy czym nieprzyjacieli pozostawił wielu zabitych. Na odcinku na

wschód od Jarama atak nieprzyjacielski został odparty ze stratami dla wroga. Na froncie Grenady znaleźliśmy 200 trupów, które pogrzebaliśmy.

### MADRYT POD OGNIEM CIĘŻKICH DZIAŁ

**MADRYT.** Rada obrony Madrytu ogłosiła w południe następujący komunikat: Ciężka artyleria powstańców bombardowała znowu centralne dzielnice stolicy; szkody materialne były znaczne; jest też pewna liczba ofiar wśród ludności cywilnej. Z punktu widzenia wojskowego, nowe to bombardowanie, podobnie jak i poprzednie, jest całkowicie bezcelowe.

### LOTNIK POWSTANCZY PRZED TRYBUNAŁEM LUDOWYM

**MADRYT.** W sobotę, przed trybuna-

lem ludowym toczyła się rozprawa przeciwko lotnikowi powstańczemu kapralowi San Juan Gongora, który spadł na spadochronie z samolotu „Junkersa”, trafionego przez wojska rządowe na froncie Toledo. Przyznał się on do tego, iż brał udział w bombardowaniu Madrytu, dodając, iż spełnił w ten sposób swój obowiązek. Oskarżyciel domagał się kary śmierci.

### Jeszcze 10 tysięcy Włochów do Hiszpanii

**PARYŻ.** „Petit Journal” donosi, że przed ostatecznym terminem wprowadzenia zakazu przyjazdu ochotników do Hiszpanii w tych dniach wylądowało w różnych portach 10.000 Włochów do armii generała Franco.



Ras Desta — ostatni z przywódców w walce o niepodległość Abisynii, został pojmany przez Włochów i rozstrzelany.

## Żywiotowe katastrofy

**TOKIO.** W okręgu Kyuszu odczuwano w sobotę dość silne trzęsienie ziemi, zwłaszcza w prefekturze Siroszima Kagawa. Dotychczas nie otrzymano żadnych wiadomości o szkodach, wyrządzonych przez trzęsienie ziemi.

**LONDYN.** Nad W. Brytanią szaleje obecnie gwałtowna burza, która powoduje silny przybór głównych rzek angielskich. Kilka miejscowości pomiędzy Windsor a Londynem znajduje się pod wodą. Tamiza zalała łąki i okoliczne drogi.

**MOSKWA.** Z Jaity donoszą, że od trzech dni nad brzegami Krymu szaleje silna burza. Komunikacja telegraficzna pomiędzy Symferopolem a innymi miastami jest przerwana. W Jalcie uszkodzone zostały przewody elektryczne i telefoniczne.

**TALLIN.** Gwałtowna burza spowodowała zarzucenie krą brzegów i zatoki estońskiej, zamykając wejście do portu tallin-

skiego. W porcie zmobilizowano wszystkie siły techniczne oraz natychmiast odwołano z Finlandii łamacz lodu „Suur Toull”.

**PARYŻ.** Poziom wody na Sekwanie stale wzrasta. Punkt kulminacyjny spodziewany jest we wtorek. Rzeka Marna wylała również, zatapiając łąki w okolicach Vitry-le Francois. Na rzece Aisne wstrzymano żeglugę. W Ruen Sekwana zalała bulwary. W najbliższym czasie należy oczekiwać przerwania żeglugi pomiędzy Rouen a Paryżem.

### Pogoda na poniedziałek

Pogoda chmurna z przejaśnieniami. Na południu miejscami opady. Po nocnych przymrozkach, głównie na wschodzie, w ciągu dnia odwilż. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie, w górach halny.

## Sto ofiar niewyjaśnionej zemsty

**NOWY JORK.** W sobotę o godz. 23 w siedmiu salach kinematograficznych na Broadway, prowadzonych przez jedną dyrekcję, wybuchły równocześnie bomby, napelnione gazami cuchnącymi i trującymi. Wśród tysięcy widzów wybuchła panika, wskutek której około stu osób odniosło rany. 35 osób musiano przewieźć do szpitala. Bomby posiadały mechanizm zegarowy, co ułomaczy równoczesność wybuchów. Dyrekcja kinematografów oświadcza, iż nie ma żadnego sporu ze związkami robotniczymi.

## Czechizacja nazwisk polskich za Olzą

**MOR. OSTRAWA.** Organ ludności polskiej w Czechosłowacji „Dziennik Polski” donosi, iż czeskie władze szkolne rozesłały do wszystkich szkół polskich okólniki, zwracające uwagę nauczycielstwa, iż na podstawie rozporządzenia Min. Spr. Wewn. mogą żądać „poprawy spolszczonego nazwiska” na nazwisko o brzmieniu czeskim. W związku z tym „Dziennik Polski” pisze, że wydosowanie takiego okólnika do nauczycielstwa polskiego nie można nazwać inaczej, jak *czynem, który nie liczy się z godnością narodową polskiego wychowawcy.*

**MOR. OSTRAWA.** „Ostravsky Delnický Denik” został przez władze policyjne skonfiskowany za artykuł, stwierdzający konieczność naprawienia krzywd i załatwienia postulatów ludności polskiej w Czechosłowacji. Wychodzący w Czeskim Cieszynie tygodnik polski „Głos Robotniczy” uległ konfiskacji za artykuł na ten sam temat.

## ZWYCIESTWO ROOSEVELTA W SPORZE Z SADEM NAJWYŻSZYM

**WASZYNGTON.** Senat uchwalił 76 głosami przeciwko 4. projekt ustawy, upoważniającej się do zmian w konstytucji, w sprawie podniesienia stanu spoczynku z zachowaniem całkowitych poborów. Projekt ustawy zostanie przedłożony do podpisu prezydentowi Rooseveltowi.

## Rada Naczelna N. Ch. Z. P. wobec deklaracji płk. Koca

Onegdaj w lokalu Klubu Powstańców odbyło się zebranie Rady Nacz. Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, która na wniosek Głównego Komitetu Wykonawczego wypowiedzieć miała swe stanowisko do ogłoszonej deklaracji ideowej płk. Koca.

Zebrańcu przewodniczył prezes Rady pos. Kocur, sekretarzował pos. Olszowski. Po zobrazowaniu przez prezesa G. K. W. marsz. Grzesika dotychczasowego dorobku N. Ch. Z. P. w odniesieniu do wytworzonej sytuacji w kraju, wywiązała się obszerna dyskusja, w wyniku której Rada Naczelna powzięła następującej treści uchwały:

1. „Rada Naczelna Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy na posiedzeniu w dniu 27 lutego 1937 roku wyraża uznanie dla akcji konsolidacji narodu polskiego. Rada Naczelna zatwierdza w zasadzie wniosek Głównego Komitetu Wykonawczego Narod.

Chrześcijańsk. Zjednoczenia Pracy o przystąpieniu do tej akcji, przy czym wyraża przekonanie, że w praktycznym rozwinięciu tych programowych znajdują urzeczywistnienie zasady ideowo-programowe, reprezentowane przez N. Ch. Z. P., oraz zachowany zostanie dotychczasowy dorobek organizacyjny.

2. Zatrzymując dotychczasową strukturę organizacyjną Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, Rada Naczelna poleca Głównemu Komitetowi Wykonawczemu przeprowadzenie rozmów, co do szczegółowych założeń programowych oraz dalszych form organizacyjnych.

Ponieważ treść uchwały Rady Naczelnej N. Ch. Z. P. została zamieszczona tylko we wczorajszym drugim wydaniu „Polski Zachodniej”, przeto podajemy ją dzisiaj do wiadomości naszych Czytelników, korzystających z pierwszego wydania „P. Z.”

## Stan zdrowia marsz. Grazianiego niepokojący

**DZIBUTL.** Według wiadomości, nadeszłych tu z Addis-Abeby, stan zdrowia marszałka Grazianiego budzi niepokój. Odłamki bomby, rzuconej podczas zamachu na marszałka, pozostały w płucach. Wywiązać się miało też zapalenie płuc.

## Wzburzenie w Argentynie z powodu porwania dziecka

**BUENOS AIRES.** Cała Ameryka Poł. poruszona jest sprawą porwania 2-letniego synka wielkiego właściciela ziemskiego Peraire Ireola pod Buenos Aires. Śledztwo policyjne nie dało żadnych wyników, wobec czego rząd zwrócił się z pomocą do Rady do społeczeństwa z wezwaniem o pomoc przy szukaniu porwanego dziecka.

Podobnie więc jak w Ameryce Poł., całe społeczeństwo emocjonuje się sprawą sensacyjnego „kidnaperstwa”. Fermerzy okoliczni stwierdzają, że dziecko zostało porwane przez bandytów i wywiezione w kierunku Buenos Aires.

## Napad bandycki na misję japońską

**TOKIO.** Jak donosi agencja Domei, w dn. 24 lutego około 300 bandytów zaatakowało misję japońską w prowincji Sankiang w Mandżurii. Misję naukową japońską, eskortowaną przez mieszany oddział japońsko-mandżurski. W czasie walki zabitych zostało 18 żołnierzy japońskich, a dwóch żołnierzy mandżurskich odniosło ciężkie rany. Bandyty zostali odpartci.

# Belgia na progu wielkich reform

Obok dążeń rządu belgijskiego do stworzenia nowej orientacji na polu polityki zagranicznej, rozpoczęły się w Belgii w tych dniach bardzo poważne wysiłki w celu praktycznej realizacji wewnętrznego programu, a przede wszystkim gospodarczego programu, które obok reform Roosevelta w Stanach Zjednoczonych i Bluma we Francji należą do najdonioślejszych prób, jakie dokonano w świecie dla przyspieszenia rozwoju kraju przy pomocy metod sanacyjnych. Gabinet Van Zeelanda przedłożył teraz parlamentowi projekt prawa, na podstawie którego przeprowadzić ma w najkrótszym czasie, a mianowicie do 1 sierpnia 1937, większą część tzw. gospodarczego planu De Mana.

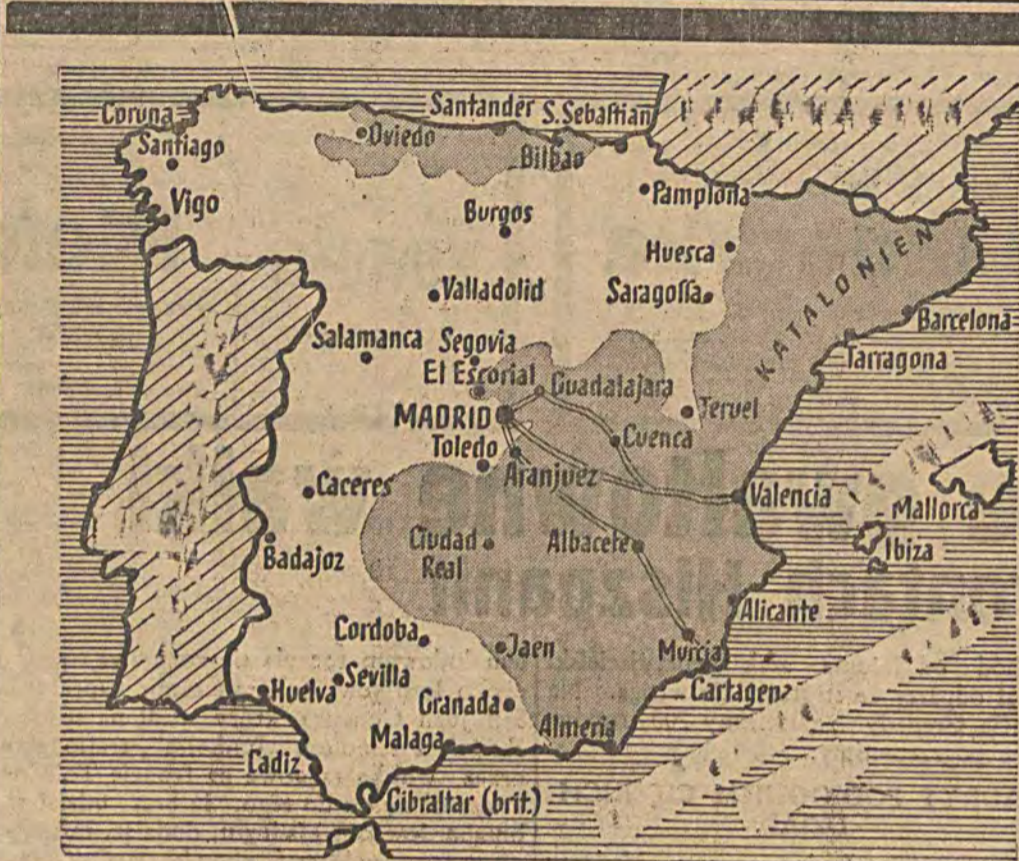
O co chodzi? Większa część nowoczesnych socjalistycznych teoretyków, według których marksizmem jako dźwignia przemiany i rozwoju gospodarczości poniósł praktycznie klęskę, nie widzi innego sposobu ratowania obecnego stanu. — jak przez stworzenie t. zw. „socializmu państwowego”. Nazwy tego nowego kierunku są różne, Roosevelt nazywa go np. polityka NIRA, ale w zasadzie chodzi o to samo: a mianowicie o to, że osiągnięty został w rozwoju kapitalistycznym w wielu wysoko uprzemysłowionych krajach pewien stopień, który zmusza państwo do obciążenia części przedsiębiorstw we własny zarządek, jeśli państwo to nie chce się narazić na zgniecenie przez siły gospodarcze, które dawno już zmieniły się w siły polityczne. Można też nazwać socjalizmem państwowym kapitalizmem państw, ponieważ obecnie zamiast poszczególnego przedsiębiorcy lub prywatnej spółki akcyjnej państwo gospodarować będzie na własny rachunek lub przynajmniej kontrolować będzie przedsiębiorstwa jako czynnik decydujący.

Co się tyczy planu belgijskiego, to postępowanie będzie radykalne i obejmuje najpierw upaństwowienie kolei. Bank Narodowy i Narodowa Kasa Oszczędności mają wprowadzić zastrzymać resztę swego prywatnego charakteru, ale i tutaj państwo będzie organem kontrolnym i bez aprobaty każdorazowego gabinetu obie te instytucje nie będą mogły wydawać żadnych ważnych postanowień. Plan obejmuje na stopnie upaństwowienie zakładów gazowych i elektrycznych. Zakłady te znajdują się w Belgii w rękach wielkich monopoli prywatnych i chodzi tutaj o pierwszą próbę złamania wszechwładzy tych monopoli. W końcu wszystkie banki i instytucje ubezpieczeń poddane będą kontroli państwa, większa ich część będzie skomulowana ze względów oszczędnościowych.

Wszystkie te zarządzenia staną się zrozumiałe wtedy, jeśli się weźmie pod uwagę, że mała Belgia jest jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów, nie tylko w Europie, lecz na świecie i że osiągnięto w niej tak wysoki stopień rozwoju kapitalizmu, że De Man nazywa go słusznie nadkapitalizmem. Jeśli więc nie użyje się metod odmłodzenia, kapitalizm ten może być szkodliwy. Teoria ta okazała się w praktyce słuszną: większość kryzysów w Belgii w czasach powojennych złączona była ściśle z przejawami gospodarcze-

mi, wciąż okazywało się bowiem, że politycy są w większości tylko wykonawcami przywódców gospodarczych i kapitałów przemysłu i że w ostatnich latach polityka prywatna wielkich banków była szkodliwa. Ofiarami tej

polityki są, prócz robotników, drobni mieszczaństwo i stan średni — którym narzucono z góry nietylko polityczne stanowisko, lecz również ceny, za jakie mają sprzedawać i kupować swoje produkty.



Niniejsza mapa wskazuje, ile obszaru wojska gen. Franco mają w swym posiadaniu. Miejsca zacięniowane należą do czerwonych.

## Nie wyzbywać się lekomyślnie obligacji dolarowych

WARSZAWA. Ministerstwo Skarbu wobec licznych zapytań ze strony krajowych posiadaczy polskich zagranicznych pożyczek dolarowych komunikuje:

W związku z porozumieniem delegacji polskiej z reprezentacją amerykańskich wierzycieli, którego warunki opublikowane zostały w prasie w dniu 25 lutego r. dla krajowych posiadaczy polskich pożyczek zagranicznych powstają następujące możliwości:

- 1) Za kolejne trzy kupony, prezentowane do zapłaty, mogą oni, podobnie jak posiadacze zagraniczni, otrzymać w gotówce 35 procent wartości kuponu, przy czym wypłata, jak dotychczas, następować będzie w złotych;
- 2) w zamian za pełną wartość nominalną prezentowanych trzech kuponów mogą oni otrzymać 3-procentowe obligacje 20-letnie w złotych na sumę nominalną, stanowiącą równowartość przedstawionych kuponów. Dawne obligacje dolarowe wraz z następnymi kuponami posiadacze zachowaliby w tym wypadku w swoich rękach;
- 3) o ile z zagranicznymi posiadaczami nastąpi

układ co do definitywnej konwersji polskich zagranicznych pożyczek dolarowych na nową pożyczkę na zmienionych warunkach, krajowi posiadacze będą dopuszczeni do tej konwersji na tych samych warunkach co posiadacze zagraniczni (konwersja zagraniczna).

4) stosownie do zapowiedzi posiadacze krajowi będą mogli również skorzystać z dobrowolnej wymiany polskich zagranicznych pożyczek dolarowych na nową obligację, emitowaną w złotych polskich na warunkach, które zostaną ustalone w drodze ustawodawczej (konwersja krajowa).

Komunikując powyższe, Ministerstwo Skarbu pragnie podkreślić, że posiadacze krajowych polskich pożyczek zagranicznych w interesie własnym powinni z jak największą rozwagą wybrać jedną z wymienionych 4-ch możliwości. Nierozważne wyzbywanie się obligacji dolarowych i rzucanie ich na giełdę powoduje nieuniknione obniżanie się kursów w miarę wzrastającej podaży, narzucając polskim posiadaczom na znaczne straty, nieuzasadnione obiektywną oceną, wartości tych papierów.

## Odmowa Polski

WARSZAWA. „News Chronicle” podaje, że na ostatnim posiedzeniu komitetu nieinterwencji w Londynie, przyjęto z wielkim zdziwieniem wiadomość o odmowie Polski wzięcia udziału w kosztach kontroli granic hiszpańskich. Część kosztów przypadająca na Polskę wynosiła około 20.000 funtów.

## Śmierć po spożyciu psiego mięsa

WARSZAWA. We wsi Dzwonkowie koło Płocka żyła w skrajnej nędzy rodzina Fryców. Przed trzema dniami jeden z członków rodziny schwytał psa, którego zabił, potem z mięsa sporządził posiłek. Po spożyciu psiego mięsa cała rodzina zachorowała, a dwaj synowie w wieku 13 i 21 lat zmarli. Pies prawdopodobnie musiał być chory.

## Napad bandycki na staruszkę

KOŁOMYJA. O negdajszej nocy dokonano śmiałego napadu rabunkowego w śródmieściu Sniatyna na dom niejakiej Heleny Siedlarczuk. Pod pozorem wręczenia listu dostał się do jej mieszkania jeden z bandytów, który następnie wpuścił resztę towarzyszy. Napastnicy rzucili 66-letnią kobietę na łóżko, a jeden wepchał jej palec do ust, aby nie mogła wołać pomocy. Inni w tym czasie przeszukali mieszkanie i odzież staruszki, którą rozebrali. Znaleźli w kieszeni 1500 zł oraz 142 dol. amer. Staruszka miała zamiar wyjechać do Stanów Zjednoczonych do swych dzieci, od których dostała właśnie pieniądze. — Bandycie zbiegli, nierozpoznani, przez okno.

## Żył 100 lat

W Dębicy (pow. gnieźnieński) zmarł w wieku stu lat niejaką Ratajczak i do ostatniej chwili cieszył się dobrym zdrowiem. Na pogrzebie obecnych było trzech synów, 5 córek i 43 wnuków.

## Zapowiedź „czystki”

MOSKWA. Twierdzą, że zostanie przeprowadzona radykalna czystka w komisariacie spraw zagranicznych oraz na wszystkich sowieckich placówkach zagranicznych. Przyczyniły się do tego jakoby zeznania aresztowanego Jagody, który miał oświadczyć, że wśród dyplomatycznego personelu sowieckiego znajduje się wielu wrogów Stalina.

## Niemcy polują

BERLIN. W roku 1936 upolowano w Niemczech 200.000 tysięcy sztuk rogaczy, 800.000 saren, 2,7 mil. zajęcy, 1,2 mil. dzików królików i 2 mil. kuropatw.

WITOLD ZECHENTER.

## Pomysł Pana Very

30)

Robert-Robert przemysłując to wszystko zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że idzie po dobrym tropie... Nareszcie! Po tylu zawikłaniach ma w ręku nic, która przeprowadzić go może przez cały labirynt do szczęśliwego wyniku śledztwa! Po tych drobnych faktach doszedł do sedna sprawy!...

Reporter Refoult!  
Reporter Refoult musiał wsiąść do auta pod domem przemysłowca! Wymagały tego sprawy szajki — tak, szajki, do której należały szofer z długą czarną brodą, sztuczna broda, Refoult z długą czarną, naturalną brodą i pan A. V., młodzieniec z czarnymi oczyma, który tylko chwilowo przywdział raz długą, czarną sztuczną brodę... Musiał wsiąść do auta, dlatego spełniwszy telefonicznie swój względem „Paris-Midi” reporterski obowiązek, wychodzi z domu porwanego przemysłowca tuż przed godziną jego powrotu, o której do brze jest poinformowany, jako współnik...

Ale co? Widzi policjanta, który krąży koło domu... Boi się, że wszystko może się tak nagle skończyć, jak się nagle zaczęło. Spieszy się więc — okrąża dom i widzi, że auto już nadjeżdża... Biegnie — i gdy przemysłowca wysadza z auta młodzieniec A. V. ostrożnie i troskliwie, zdenerwowany pan Refoult równocześnie wskakuje do auta, potrącając i przewracając zatamowanego przemysłowca i wola:

— Policja! Szybko!  
Robert-Robert tak plastycznie widział tę scenę, jaka o godzinie pół do dwunastej rozegrała się na wąskiej uliczce za ogrodem domu przemysłowca Gruen-

bauma, że o mało na cały głos nie zawołał tych słów, jakie z pewnością zawołał zdenerwowany reporter Refoult.

Tak!  
— Tak było! — upewniał się detektyw, przejeżdżając przez plac Chatelet. — Tak było napewno! — myślał, jadąc przez most nad powłóczystą Sekwaną — Refoult jest winien! — zdecydował z wszelką pewnością, skręcając z quai ku gmachowi policji.

Pobiegł do swego biura.  
— Jest coś nowego? — spytał, zaglądając po drodze do pokoju dyżurnego.

— W sprawie porwań?  
— Tak.  
— Nic...  
— A w jakiej innej?  
— W innej? — zapytał flegmatyczny dyżurny.  
— No w ogóle?  
— Nic...

— To dla czego się pan tak głupio pyta — wybuchnął zniecierpliwiony detektyw — czy chodzi mi o sprawę porwań, jeśli w ogóle nic nowego?

Detektyw nie chciał tracić ani chwili czasu, a tu nie można się dogadać z pierwszym lepszym gamoniem!

Ale pierwszy lepszy gamoń uśmiechnął się ironicznie, gdy detektyw ze złością trzasnął drzwiami. Nic dziwnego, że sławny Robert-Robert jest tak zdenerwowany. Detektyw, w dodatku o takim nazwisku i takiej marki, musi być zdenerwowany, jeżeli mu z przed nosa porywają dyrektora oddziału śledczego policji.

Robert-Robert wszedłszy do swego biura połączył się zaraz telefonicznie z mieszkaniem dyrektora Lafettala.

— Tu Robert-Robert... Proszę dyrektora...

— Przy telefonie.  
— Jak to? To pan sam? Już pan wstał, dyrektorze?  
— Tak, nie mogłem wyleżeć w łóżku, bo czuję się świetnie, jeżeli chodzi o stronę fizyczną, niema więc powodu udawać nieszczęśliwej, chorej ofiary.

— A moralnie?  
— Pan wie sam najlepiej.  
— Jak to?

— Sam fakt porwania mnie, dyrektorze oddziału śledczego...  
— Głupstwo! Powetujemy to sobie! Wie pan co, panie dyrektorze?

— No co? — spytał dość nieufnie głos dyrektora przez telefon.  
— Ja wiem! — rzekł triumfalnie Robert-Robert.

— Cóż pan wie?...  
— O ile nie wszystko — to prawie wszystko...  
— Co pan mówi? — zawołał dyrektor podnieconym tonem. — Naprawdę? Więc co?

— Zidentyfikowałem jednego z trzech współników.  
— Zidentyfikował pan?..  
— Tak... Właśnie chciałem w tej sprawie narodzić się z panem...

— Przyjadę zaraz! Bo tak przez telefon nie można przecieżyć...  
— O ile się pan czuje na siłach...  
— Ależ naturalnie! Gdybym nawet był chory, to pańska rewelacja uzdrowiłaby mnie z miejsca! Ach, złapać tych łotrów! Honor mój — honor policji... Jadę!

— Doskonale... Czekam na pana u siebie...  
— Za kwadrans!  
— Tak...  
Detektyw zatarł ręce...

(Ciąg dalszy nastąpi)

# „Kaziuk” i Wilno



Św. Kazimierz.

Zwiedzającym pokazują między innymi Górę Trzykrzyską, nazwaną tak od trzech krzyży, wzniesionych na pamiątkę umęczonych Franciszkanów, których, wedle podania, mieli tu ponieść śmierć przy nawracaniu pogańskich Litwinów przed r. 1386, tj. przed chrztem Litwy.

Na wzgórzu zwanym Górą Zamkową wznoszą się resztki gotyckiego zamku ufundowanego na początku XV wieku przez księcia Witolda. U stóp wzgórza leżał Zamek Dolny — właściwa siedziba królewska — zupełnie zniszczony przez zaborców około r. 1800. Kościołem zamkowym była katedra ufundowana przez króla Władysława Jagiełłę. W tej katedrze, w kaplicy świętego Kazimierza, mieści się grób syna Kazimierza Jagiellończyka, Patrona Litwy. Uroczystość



Mała sprzedawczyni „serduszek” na kermaszu.



„Bociany” — własnego wyrobu, sprzedają chłopcy w czasie „Kaziuka”.

Jego obchodzimy 4-go marca, każdego roku. — W podziemiach katedry znajdują się szczątki książąt i królów, między innymi: królowej Barbary Radziwiłłówny oraz serce króla Władysława IV. W skarbcu są przechowane odznaki władzy królewskiej t. zw. insygnia królewskie. A na Rosnie, jak zapewne wszystkim dzieciom wiadomo, spoczywa serce ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego u stóp Jego Matki. Wiecie też i to, że ś. p. Marszałek kochał bardzo Wilno, a z wizerunkiem N. M. P. Ostrobramskiej nigdy się nie rozstał.

Wilno — to skarbnica pamiątek a jednocześnie miłe, ślicznie położone miasto, gdzie ludzie są weseli, dobrzy, przyjacielecy.

## Zegar

Stoi sobie — nieruchomo — w kącie z czarnymi cyframi na twarzy — czasem się zaduma, to znów o czymś marzy albo zatańczy w nieustannym płasie.

On nam o mroku szeleści: czas spać! — ramiona wyciągnie — rozplecie — i jakby pytał: czy wiecie? że trzeba jutro rano wstać.

Nikt o mnie nie pamięta...

coś się skarżyło w zegar — a ja wciąż z wami siedzę i gwarzę, kiedy w sercach samotność zakłęta.

Taki sobie — niby stary gracz stoję — bez większego znaczenia, — a jednak, gdy chcę — rozchwytam marzenia dziecińczych lat.

Ja dawno żyję — pamiętam tak wiele co nikt, — nawet najstarszy z was — to płynę wartko — wiosłami pruję czas a potem spoczywam na wiejskim kościele.

Byłem już — zanim ujrzeliście świat i pierwsze gwiazdy na niebie — ja byłem na waszych prośbach pogrzebie i jestem — kiedy do was zagłada śmierci brat: kiedy śpicie w ciepłych pieleszach i śni się wam cicho anieli, lub w zaczarowanym zanku królowna w bieli złote warkoczki nad główką rozwiesza.

Bóg dał mi władzę — na straży stać, by każdy zdążył na codzienne drogi — głośno: trrrrr! stawiam wszystkich na nogi i krzyczę: czas wstać! czas wstać!

Znam ja też takich co mówią te słowa: — jeszcze troszeczkę matulu, — och! tak wcześnie! żebyś wiedziała, co ja pięknego widziałem we śnie — matulu! jeszcze chwilkę, — boli mnie giowa.

Lecz mnie starego zegara nikt nie oszuka, ani mi powie: och! giowa mnie boli! choć troszkę — jeszcze rosa na roli. — Ja wiem! że wstać wcześniej, to wielka sztuka.

Posłuchajcie, co przysłowie rzecze: „Kto rano wstaje Temu Pan Bóg daje” I ja ci to mówię mały człowiecze.

Rena.

## Finlandzka bajka o chmurze

Pewnego letniego ranka z nad morza wychyliła się mała chmurka i płynęła spokojnie poprzez błękit nieba. Daleko pod nią leżała ziemia, brunatna, sucha i spieczona od słońca. Mała chmurka widziała biednych ludzi na ziemi, pracujących w znoju i upale na polach, podczas gdy ona płynęła beztrudnie chłodzona rannym powiewem.

„O gdybym tylko mogła pomóc tym biednym ludziom na ziemi — myślała chmurka. — Gdybym tylko mogła ulżyć ich ciężkiej pracy, nakarmić głodnych, napoić spragnionych!” I w miarę tego, jak chmurka w swej drodze po niebie stawała się coraz większa, wzrastała w niej chęć zrobienia czegoś dla ludzi na ziemi.

A na ziemi skwar dopiekał coraz bardziej. Słońce prażyło z taką siłą, że ludzie omdlewali pod jego promieniami. Zdawało się, że słońce ich zabije, a jednak musieli pracować, gdyż byli bardzo biedni. Czasami stawali i podnosili wzrok do nieba, jak gdyby prosili chmurkę o pomoc.

„Pomogę wam” — pomyślała chmurka i zaczęła wolno opuszczać się do ziemi. Nagle przypomniała sobie, że gdy była jeszcze bardzo małą chmurką-dzieckiem, morze, które było jej matką, poszumem swym uczyło ją, że gdy znajdzie się zbyt nisko nad ziemią — zginie. Chmurka nasza zatrzymała się w miejscu i myślała. Myślała nad niedolą ludzką, której przez poświęcenie może przynieść tak wielką ulgę. Wreszcie postanowiła. I to postanowienie uczyniło ją wielką i potężną. Nie śniła nigdy, aby mogła być tak wielką. Jak wielki anioł unosiła się nad ziemią rozpościerając swe szerokie skrzydła nad polami i lasami. Wszystko co było na ziemi zdawało się oniemieć z przerażenia. Rzeki tuliły się w miaczeniu do brzołów, a drzewa i rośliny chyliły się w pokorze ku ziemi.

„Pomogę wam, choćbym miała zginąć” szeptała chmura i zwolna zbliżała się do ziemi, ogarniając swym ciepłem coraz większe przestrzenie. Wtem grzmot wstrząsnął powietrzem, jaskrawa błyskawica oświetliła ziemię i miłość większa niż słowa mogła wypowiedzieć, owładnęła całą chmurą. Ciepły deszcz, jak błogosławieństwo zaczął spływać na ziemię.

Ten deszcz był wielkim czynem naszej chmury i choć był powodem jej zguby, to jednak okrył ją wieczną chwałą. Wkrótce potem przepiękna tęcza zjawiła się na niebie, jak gdyby głosząca światu chwałę poświęcenia. Tęcza znikła, lecz wdzięczność pozostała na zawsze w sercach ludzi i zwierząt, którzy korzystali z błogosławieństwa deszczu.



„Grzyb” — bogactwo lasów Wileńszczyzny w pochodzie propagandowym.



# W ogólnym akordzie pracy konsolidacyjnej nie może zabraknąć nuty śląskiej

## Z obrad walnego Zjazdu Peowiaków Okręgu Śląskiego

W sali Domu TCL. w Katowicach obradował w dniu wczorajszym Zjazd delegatów okręgu śląskiego Związku Peowiaków. Obrady otworzył w zastępstwie chorego prezesa. P. Staroży Wyglendy Prezydent Miasta Katowic dr. Adam Kocur.

Na wstępie uczczono pamięć wszystkich zmarłych Peowiaków, poczem Prez. Kocur pochwilił kilka serdecznych słów pamięci nieśmiertelnie zmarłego śp. wicewoj. Alfonsa Zgrzebińskiego. Z kolei podkreślił, że Zjazd odbywa się w chwili przełomowej dla wewnętrznych stosunków kraju, w chwili, kiedy padło wezwanie płk. Koca do konsolidacji społeczeństwa. W zakończeniu swego przemówienia proponuje dr. Kocur powołanie na przewodniczącego Zjazdu Marszałka Sejmu Śląskiego P. Karola Grzesika. Propozycję tę licznie zebrani delegaci przyjmują przez aklamację. Do prezydium powołano ponadto jako ławników mec. Karpińskiego i Paszyne.

Po odczytaniu przez Przewodniczącego deklaracji o przystąpieniu POW. do obozu konfederacji narodowej, tworzono przez Płk. Koca — głos zabrał Wicewojewoda dr. Tadeusz Kaloni, który, nawiązując do stwierdzenia, że Zjazd odbywa się w momencie wielkiej doniośności w życiu państwowym, kiedy płk. Koc, realizując apel Marszałka Śmigłego Rydzka do konsolidacji społeczeństwa, tworzy obóz jednolity narodowej oświadcza, że w pracy tej nie może zabraknąć żadnego, świadomego swych obowiązków Polaka.

W tym ogólnym akordzie pracy konsolidacyjnej kraju nie może w żadnym razie zabraknąć nuty śląskiej.

Jeżeli chodzi o Peowiaków, a więc o tych którzy już przed wojną byli bojownikami o realizację wojska narodowego, to nie tylko, że w tej pracy brnąć nie może, ale powinni świecić w tej pracy pięknym przykładem. W nadziei, że ta zasadnicza myśl będzie przywieść w czasie obrad Zjazdu Pan Wicewojewoda składa życzenia najbardziej pozytywnych wyników obrad.

Składali następnie życzenia Zjazdowi P. Koc. Powierza w imieniu miejscowego garnizonu, wicewojewoda m. Warszawy p. Pochociński, reprezentujący naczelne władze Związku Peowiaków, nakreślając zadania i cele, do jakich powinna dążyć organizacja w obecnej przełomowej chwili. Dalej imieniem Sejmu Śląskiego i NChZP. przemawiał Marszałek Grzesik. Poza tym złożyli życzenia m. in.

przedstawiciel Związku Powstańców Śląskich p. Szefer, Towarzystwa Polek pp.: dr. Kujawska i Klapowa, Związku Legionistów dr. Nieć, Związku Sybiraków dyr. Sawicki, Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej we Francji dyr. Zagóra, Związku Rezerwistów dr. Mazurkiewicz i in.

Na Zjazd nadesłali depesze pp.: Prezes Sąd Apelacyjny w Katowicach dr. Frendl, starosta Jarosz, starosta Wyglenda, nac. Robel i inni.

Sprawozdanie z działalności zarządu za ubiegły okres złożył w zastępstwie nieobecnego prezesa dr. Mazurkiewicz.

Po przerwie odbyła się stojąca na wysokim poziomie, dyskusja, w której głos zabierali liczni delegaci. Pod koniec wybrano nowe władze z prezesem starostą Wyglendą na czele.

# Polacy wykańczają pawilon polski na wystawie paryskiej

Tempo pracy przy wykańczeniu poszczególnych pawilonów wystawy paryskiej zwiększa się w miarę zbliżania się terminu 1-go maja, w którym wystawa ma być oficjalnie otwarta.

Niestety, mimo wezwania premiera Bluma do robotników, pracujących przy wystawie, o podwojenie wysiłków, organizacje zawodowe, reprezentujące główne kategorie pracowników wystawowych, a mianowicie pracowników budowlanych, murarskich, betonarzy nie udzieliły jeszcze odpowiedzi w pałacej sprawie uruchomienia pracy w soboty i w niedziele. Podjęcie pracy w tych dniach, zdaniem całej prasy, przyczyniłoby się bardzo poważnie do dokończenia wystawy na czas. W dni normalne praca odbywa się na trzy zmiany.

W chwili obecnej cały szereg pawilonów, jak pawilon sztuki nowoczesnej i cały kompleks budynków znajdujących się za dawną

ambasadą polską jest już wykończony. Przeróbka gmachu Trocadero zbliża się już do końca i na miejsce dawnego, secesyjnego gmachu Trocadero wyrastają białe wspaniałe proste linie nowego gmachu.

Wzrastający od kilku dni poziom wody na Sekwanie, może w pewnym stopniu przeszkodzić przy budowie pawilonów, położonych na wyspach na Sekwanie i na wybrzeżach.

Przy pawilonie polskim, mieszczącym się przy placu de Varsovie, między potężnymi pawilonami sowieckim a hitlerowskim, liczącymi się w monumentalności i rozmachu, praca już wchodzi na dwie zmiany. Obecnie robotnicy zajęci przy budowie pawilonu polskiego, pracują przy robotach ziemnych i murarskich. Przy budowie pawilonu polskiego znalazło dotychczas pracę 60 robotników, z których przeszło połowę stanowią Polacy. Liczba zgłoszeń bezrobotnych Polaków, chcących znaleźć przy pawilonie polskim pracę stale się zwiększa.

# Brutalny napad na bezrobotnego

Ofiarą bandyckiego napadu stał się dnia 28 ub. m. niejaki Rienhold Pohl. Mianowicie został on zacepiony w nocy około godz. 0.15 w pobliżu Skarbofermu przez dwu pijanych osobników, którzy zażądali od niego wydania pieniędzy. Pohl tłumaczył się, że nie posiada przy sobie żadnych pieniędzy, gdyż jest bezrobotnym. Zawiedzeni w swych nadziejach napastnicy całą swą złość wyładowali na niewinnym bez-

robotnym, zadając mu trzy ciężkie rany cięte w głowę.

Napadniętemu udało się wreszcie wyrwać z rąk swych oprawców i wezwać na pomoc przechodzący na szczęście w pobliżu patrol policyjny, który ujął trzech napastników w osobach Wilhelma Poloczka, Michała Marmola i Wilhelma Wróbla.

Zostali oni przytrzymani w aresztach policyjnych do dalszych dochodzeń.

# Rzucił się w czeluść głębokiego szybu

W ubiegłą sobotę o godz. 16.56 56-letni robotnik Franciszek Pilot przybył do pracy na kopalni „Barbara“ w stanie podchmiele. Ponieważ przepisy kopalniane zabraniają ludziom w stanie nietrzeźwym podejmowania roboty — dozorca wymienionej kopalni Gromotka usiłował nie dopuścić Pilotu do pracy. Ten jednak nie zważał na przestrogi dozorczy i upierał się przy swoim. Wówczas Gromotka próbował siłą usunąć Pilotu z terenu kopalni. Wywiązała się w następstwie tego szamotanina między nimi, a w pewnej chwili Pilot otworzył sobie pokrywę od szybu i rzucił się w jego czeluść, głęboką na 186 metrów, ponosząc śmierć na miejscu.

Przedsięwzięto natychmiast akcję ratunkową, celem wydobycia z otchłani szybu Pilotu.

Na dnie znaleziono niestety zniekształcone całkowicie zwłoki robotnika.

Kopalniana straż pożarna przewiozła zwłoki Pilotu do kostnicy szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie.

### INFORMACJE O IMPORCIE Z BELGII.

(—) Poselstwo belgijskie w Warszawie podaje do wiadomości importerów polskich, że konsulaty belgijskie w Łodzi, Poznaniu, Lwowie, Katowicach, Sosnowcu, Gdyni i Gdańsku, posiadają wykazy zawierające nazwiska i adresy belgijskich fabrykantów - eksporterów. Również Izba Handlowa Polsko - Belgijska w Warszawie (ul. Zgoda 11 tel. 266-13) udziela potrzebnych wiadomości. Poselstwo belgijskie podkreśla, że po wszelkiego rodzaju informację, dotyczące importu towarów belgijskich do Polski, w związku z nowozawartym układem handlowym można się zwracać do biura w Warszawie, al. Ujazdowskie 23.

# Rozporządzenie w sprawie dostaw

Ukazało się rozporządzenie prezydium rady ministrów w sprawie dostaw i robót na rzecz skarbu państwa, samorządów i instytucyj prawa publicznego. — Rozporządzenie głosi zasadę udzielania zamówień w pierwszym rzędzie firmom krajowym i pod warunkiem używania sił i materiałów krajowych. Pośrednictwo przy zamówieniach na rzecz wojska będzie tylko wyjątkowo dopuszczalne. Nie wolno udzielać zamówień m. in. osobom skazanym za przestępstwa oraz b. funkcjonariuszom państwowym i samorządowym przed upływem trzech lat od chwili rozwiązania z nimi stosunku służbowego. Rozporządzenie wchodzi w życie za 6 miesięcy, tj. 26 sierpnia br.

### Z ŻYCIA S. A. G. „SILESIA“ W KRAKOWIE

W niedzielę, dnia 21 lutego br. Stowarzyszenie Akademików Górnoślązkich odbyło swe do roczne walne zebranie pod protektoratem Jego Magnificencji Ks. Rektora Dr. Michalskiego jako kuratora. W sprawozdaniach z poszczególnych arend omówiono wyczerpująco całoroczną działalność Stowarzyszenia. Uchwalono 3 rezolucje: 1) wyrażająca energiczny protest przeciwko zamieszczeniu w podręcznikach szkolnych dla IV klasy szkół średnich „reportażów“ p. Ferdynanda Goetla o Katowicach, 2) wyrażająca ośmieszającą młodzież śląską do przeciwstawienia się wespół z śląską młodzieżą pracującą obcej propagandzie na G. Śląsku oraz trzecia rezolucja, zwracająca się do zarządu Stowarzyszenia „Silesia“ o obmyślenie w porozumieniu z innymi organizacjami akad. sposobów dla uzyskania obniżki opłat uniwersyteckich; rezolucja ta wyraża solidarność łączącą śląską młodzież akademicką z ośmiem młodzieżą akademicką w sprawach żywo obchodzących całą społeczność akademicką. Dokonano też wyboru nowych władz Stowarzyszenia w następującym składzie: 1) prezes: Gępczyński Jerzy, wiceprezesi: Faska Lotar, Fuert Walter, sekretarz: Owczarek Longin, w sekr.: Zaik Emil, skarbnik: Kosok Stefan, zast. skarbnika: Sutorówna Helena, przewodn. Sekcji Towarzystwej: Ciupka Jan, przewodn. Sek. Oświat. Huka Jerzy, przewodn. Sek. Samopom. Troski Jerzy i przewodn. Komisji Rewiz.: Maciejczyk Alojzy. Po dokonaniu wyboru nowych władz i po przyjęciu wspomnianych rezolucji przemówił na końcu do zebranych Jego Magnificencia Ks. Rektor Dr. Michalski.

### PRAKTYKI KOLONIALNE DLA STUDENTÓW POLAKÓW

(—) Wydział praktyk wakacyjnych Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liza“ rozpoczął akcję, mającą na celu uzyskanie dla studentów Polaków pewnej liczby wakacyjnych praktyk kolonialnych. Pierwsze porozumienie w tej sprawie osiągnięto z Włochami, dzięki przychylnemu stanowisku dyrektora Międzyniwersyteckiego Instytutu we Włoszech prof. Baruttiiego. „Liza“ dysponować będzie dzięki temu kilkoma praktykami w koloniach włoskich, m. in. w północnej Afryce. W roku obiegłym na skutek sankcji antywłoskich wstrzymana została współpraca młodzieży włoskiej z młodzieżą zagraniczą, wobec czego wymiana praktyk nie odbyła się.

### UDZIAŁ HARCEREK W „DNIE LASU“.

(—) W końcu kwietnia br. obchodzony będzie doroczny „Dzień Lasu“, organizowany przez Związek Leśników Rzeczypospolitej Polskiej. W akcji tej weźmie żywy udział harcerstwo Naczelniczka harcerek wydała specjalny rozkaz, zalecający jak najszybszy udział harcerki w „Dniu Lasu“. Przedstawicielki komend chorazki wezmą udział w pracach lokalnych komitetów „Dnia Lasu“, ponadto zaś poszczególne drużyny i gromady zachowują odedną specjalne zbiórki i wycieczki. Idea specjalnej opieki nad przyrodą jest szczególnie bliska harcerstwu, abowiem prawo harcerskie wymaga m. in. od członków organizacji skautowej poznania przyrody i opieki nad nią.

### WIOSENNA POMOC SIEWNA

(—) Jak się dowiadujemy, rolnicy drobni będą mogli skorzystać z wiosennej pomocy siewnej, o ile zostali w roku ubiegłym dotknięci klęskami żywiołowymi jak gradem, wylewaniami, rzek, pożarami i nieurodzajem i nie sa w stanie obsiać pól własnymi środkami. W tej sprawie wyszły już odpowiednie zarządzenia do władz administracyjnych w powiecie.

# Rekordowa frekwencja w hotelach katowickich

Wiadomo, że Katowice jako siedziba ciężkiego przemysłu ściągają z różnych stron kraju i zagranicy wielu interesantów. Jeżeli chodzi o ruch cudzoziemców, to Katowice stoją w Polsce na drugim miejscu, zaraz po Warszawie, nawet przed Krakowem i Zakopanem.

Miejskie Biuro Statystyczne ogłosiło statystykę ruchu przejezdnych w hotelach na terenie Katowic w 1936 r. Według tej statystyki w ub. roku zatrzymało się w hotelach katowickich 32.642 osób, z tego 26.887 Polaków, a 5.755 cudzoziemców. Z obcych najwięcej bawiło w Katowicach Niemców (1.899), następnie obywateli Austrii (1094), Czechosłowacji (573), Gdańska (349), Francji (272) itd.

Największą frekwencją była w październiku, maju, marcu i listopadzie.

Znaczący należy, że ruch w hotelach w ub. roku osiągnął rekordową cyfrę od 10 lat, a o 2 tys. osób więcej niż w roku 1935. Podobna frekwencja była tylko w roku 1929 z okazji „Powszechnej Wystawy“ w Poznaniu. W tym roku liczba przejezdnych wynosiła 32.087 i od tego czasu zaczęła opadać z powodu ogólnego kryzysu. Największe załamanie tego ruchu przypadało na rok 1932, kiedy frekwencja w hotelach spadła do 23.965.

Rok bieżący zapowiada dalszy wzrost tego ruchu.

# KURS HODOWLI ZWIERZAT FUTERKOWYCH W WARSZAWIE

(—) Centralny Komitet dla spraw hodowli drobiu w Polsce organizuje w dniach od 8—14 marca w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie kurs hodowli zwierząt futerkowych z uwzględnieniem królikarstwa. Oprócz wykładowców futerkowych i królikarstwa — Przewodniczącym kursu będzie dr. Karol Grzesik, a wiceprzewodniczącym dr. Karol Grzesik. W programie kursu znajdują się wykład teoretyczny odedba się również zaliczenia praktyczne, oraz wycieczki do zakładów hodowlanych, serologicznych i przędznych. Opłata za udział w kursie wynosi 10 zł. Ze względu na to, że hodowla królikarstwa zainteresowała niewątpliwie wielu mieszkańców Śląska

# Bandycki napad w Nowym Bytomiu

Do mieszkania Matyldy Magierowej w Nowym Bytomiu przybyło w ub. sobotę około godz. 12.45 dwu osobników, którzy przedstawili się jako urzędnicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie, przy czym oświadczyli, że mają z nią spisać portokół w celu podwyższenia jej renty wdowiej.

Po wygotowaniu protokołu jeden z osobników dał go Magierowej do podpisu i w chwili, kiedy ta — nic nie przeczuwając — pochyliła się na przedłożonym sobie papierem, wówczas zmienna padła na nią ciosy, które jej zadawał jeden z osobników pogrzebaczem.

Magierowa pod ciosami padła zalana krwią na ziemię.

Brutalni napastnicy nie przestali się i wówczas znęcać nad nieszczęśliwą kobietą i w dalszym ciągu zadawali jej razy żelaznym hakiem.

Następnie zakneblowali jej usta i zaczęli plądrować mieszkanie, nisząc umeblowanie. W szafie udało się bandytom znaleźć 60 złotych, zabrali więc je i opuścili pośpiesznie zdemolowane przez siebie mieszkanie.

Po pewnym czasie zmaltretowana i zbita kobieta przyszła na tyle do siebie, że zdołała zaalarmować sąsiadów, którzy z kolei zawiadomili policję o zajściu.

tychmiast energiczny pościg, który został uwieńczony pomyślnym wynikiem.

Udało się mianowicie ująć trzech osobników, którzy brali udział w napadzie rabunkowym. Są to Tadeusz Szymczak i Oswald Depsta, bezpośredni sprawcy napadu, natomiast główny organizator całego napadu — Józef Erbisz — stał na czatach przed domem. Nadmienić wypada, że Erbisz jest dalekim krewnym Magierowej.

Wszystkich ujętych aresztowano i oddawiono do aresztów policyjnych, skąd po ukończeniu dochodzeń odstawieni zostaną do dyspozycji władz sądowych, celem wymierzenia im kary.

# Grad bramek na meczu AKS. — Ognisko Ostrów

## A. K. S. Chorzów — Ognisko Ostrów 10:0 (4:0)

W ubiegłą niedzielę rozegrany został na starym boisku AKS-u przy ul. Marińskiej mecz piłkarski AKS. — Ognisko Ostrów Wlkp. Ognisko ma opinię drużyny bojowej i dobrze zgranej. Najlepszą zresztą legitymacją jest dla niego wicemistrzostwo okręgu poznańskiego. Jak się jednak okazało, nie starczyło ostrowianom umiejętności na stawienie czoła A. K. S.-owi, który mimo fatalnych warunków (te zresztą w równej mierze dokuczyły obu stronom), rozgromił przeciwnika, wywołując z meczu dwucyfrowe zwycięstwo. Okresami mecz wydawał się jak trening na jedną bramkę.

Spotkanie rozegrane zostało na błocie, które sięgało graczom po kostki. Jedynie skrzydłami można było przeprowadzać od czasu do czasu przemyślane akcje bez obawy o to, że piłka ugrzęźnie w błocie. Poza tym bowiem wszelkie obliczenia zawodzily. Piłka w momentach kiedy tego najmniej oczekiwano, tonęła w błocie i dostawała się pod nogi przeciwnika nawet wtedy, kiedy była dobrze skierowana.

Ognisko w pierwszych minutach usiłowało nawiązać grę równorzędną, lecz już w krótkim czasie musiało z tych ambicji zrezygnować i wyczerpać wszystkie siły w skoncentrowaniu formacji defensywnych, gdyż A. K. S. nacierał coraz częściej i coraz niebezpieczniej. Na pierwszą bramkę nie trzeba było długo czekać. Była ona dziełem Wostal i początkiem serii bramek, które padały w regularnych odstępach czasu. Do przerwy wynik brzmiał 4:0.

Po zmianie pól, goście zyskali nieznacznie przewagę i nawet kilka razy zagrozili bramce Mrugały, zmuszając go do energicznej interwencji. Okres ten skończył się szybko z chwilą, kiedy graczom Ogniska dało się we znaki zmęczenie. A. K. S. oparował boisko, narucił swój system gry i zeklasował przeciwnika, zdobywając dalsze bramki, którymi podzielił się cały atak. Trym wodzil oczywiście Wostal, który sprawił dużo kłopotu pomocnikom Ogniska, a obok niego Piątek. Ci dwaj byli inicjatorami wszystkich najbardziej efektywnych pociągnięć. Reszta graczy z linii napadu stała również na wysokości zadania.

Po pierwszym kwadransie gry w drugiej połowie Ognisko nie miało już nic do powiedzenia, a przewaga chorzowian była tak wielka, że nawet obrońca Knast chciał koniecznie strzelić bramkę, wysuwając się daleko do przodu. Rezerwowi bramkarz, który zastąpił Mrugałę, miał piłkę w rękach

dosłownie dwa razy, co najlepiej ilustruje sytuację.

W rezultacie mecz zakończył się zwycięstwem A. K. S.-u 10:0 (4:0). — Bramki strzelili: Wostal 3, Piątek 2, Morcinek 2, Marszał 2, Pytel 1. — Publiczności około 1 000 osób.

## Z obrad motocyklistów śląskich

W niedzielę odbyło się w Katowicach walne zebranie Okr. Związku Motocyklowego. Obradom przewodniczył p. Popiel z Chorzowa.

W wyniku obrad postanowiono stać remu zarządowi wyrazić uznanie za służbę i pracę, położoną około rozwoju sportu motocyklowego na Śląsku oraz pozostawić zarząd na rok przysły w dotychczasowym składzie. W miejsce 3 wakujących miejsc w zarządzie wybrano p. Molina z Cieszyna, natomiast na dwa pozostałe miejsca udzielono zarządowi zgody celem dalszej kooptacji.

Z ważniejszych uchwał należy podkreślić inicjatywę zarządu celem urzadzenia w większych miejscowościach Śląska kursów na kierowców motocyklowych dla spopularzowania sportu motocyklowego. Następnie w dniu 16.

maja br. postanowiono urządzić na Śląsku wielkie święto motocyklowe, na program którego złoży się szereg imprez, z których najważniejsza będzie między narodowy wyścig na torze żużlowym w W. Hajdukach. Organizację święta postanowiono powierzyć sekcji motocyklowej KPW Katowice.

Ozdoba bogatego sezonu będzie wyścig górski Tourist Trophy we Wiśle w dniu 1 sierpnia br.

Zarząd, który pozostawiono w dotychczasowym składzie jest następujący:

prezes — Levittoux Henryk, zast. prezesa i kpt. sportowy — Cieszanowski, Brunon, zastępca kpt. sportowego — sędzia dr. Zdankiewicz, sekretarz — Szczeponik Paweł (poraz trzeci), skarbnik — Faust Eugeniusz.

## Przeciętne wyniki lekkoatletów na zimowych mistrzostwach Śląska

W hali Miejskiego Ośrodka W. F. przy ul. Raciborskiej rozegrano w niedzielę przy znacznym zainteresowaniu zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Śląska — juniorów, pań i panów. Udział w zawodach wzięło około 100 zawodniczek i zawodników. Poziom zawodów — przeciętne. Zawody juniorskie następujące wyniki:

### JUNIORZY.

Skok w dal z rozbiegiem: 1) Wyga (Stadion, Chorzów) 5,89 cm.  
Skok w dal z miejsca: 1) Wyga — 2,56 cm.  
Skok w wyż: 1) Murkowski (Stadion, Chorzów) 1,58 cm.  
Kula: Krawczyk (Sokół, Siemianowice) 12,80 cm.

### PANIE.

Skok w dal z rozbiegiem: Czarna (Strzelec, Katowice) 4,43 cm. 2) Loskówna (Sokół, Chorzów) 4,32 cm.  
Skok w dal z miejsca: 1) Wajsołna (Sokół, Ruda) 2,18 cm. 2) Kostkówna (Sokół, Ruda) 2,13 cm.  
Skok w wyż: 1) Orzełówna (KPW Katowice) 1,36 cm. 2) Mermelówna (Strzelec, Katowice) 1,31 cm.  
Kula: 1) Paliszewska (Strzelec, Sosnowiec) 9 22,mc. 2) Orzełówna — 8,93 cm.

### PANOWIE.

Skok w dal z rozbiegiem: 1) Chmiel I (Pogoń Katowice) 6,65 cm. 2) Śliwa (Stadion, Chorzów) 6,22 cm.  
Skok w dal z miejsca: 1) Chmiel I 2,95 (no-

wy rekord Śląska), 2) Macaga (Sokół Czeladź) 2,86 cm.  
Skok w wyż: 1) Chmiel II (KPW Katowice) 1,73 cm. 2) Kapinos (Sokół Chorzów) 1,50 cm.  
Kula: 1) Praski (Strzelec Katowice) 13,93 cm. 2) Grabiński (Strzelec, Katowice) 12,87 cm.  
Skok o tyczce: 1) Vorreiter (Sokół Ruda) 3,00 cm. 2) Groborz (Sokół Chorzów) 2,90.  
W ogólnej punktacji I-sze miejsce zajął Stadion (Chorzów) 62 pkt, przed KPW, Katowice — 52 pkt i Pogonia (Katowice) 32 pkt.

## REMIS NA RINGU W RUDZIE Slavia Ruda — Wisła Kraków 8:8

W sobotę wieczorem rozegrany został w sali hotelu „Piast” w Rudzie Ślą rewanżowy mecz bokserski pomiędzy TS Wisła (Kraków) a miejscową Slavią, zakończony wynikiem remisowym 8:8. Spotkanie stało na wysokim poziomie.

Przebieg walk był następujący:  
Waga musza: Sus II (S) przegrywa nieznacznie na punkty z Laszczykiem (W).  
Waga kogucia: Enkel (S) wygrywa wysoko na punkty po efektywnej walce z Bałuckim (Warszawa).  
Waga półciężka: Adamiec (S) remisuje z Grelą (W).

Waga półciężka: Sus I (S) remisuje po zakończonej walce z Machem (W).  
Waga lekka: Kłopot (S) przegrywa na punkty z Moszkowskim (W).  
Waga półśrednia: Flaszynski (Si) wygrywa wysoko na punkty po bardzo efektywnej walce z Rakoczym (W).  
Waga średnia: Paterok (S) wygrywa po technicznej k. o. w trzeciej rundzie z Niwińskim (W).  
Waga ciężka: Kowacek (S) przegrywa nieznacznie na punkty ze Zbikiem (W).  
Sędziował w ringu p. Rzymian, na punkty p. Wende.

## Piłkarze Dębu bez formy! Wyniki z boisk śląskich

Ze względu na anormalny stan boisk niektórych klubów, odwołano zapowiedziane mecze piłkarskie a mianowicie:  
w Knurowie: Concordia — Garbarnia Kraków w Szopienicach: ITS. — Naprzód Lipiny w Chropczowie: Czarni — Śląsk Świętochłowice.

### KS. CHORZÓW — KS. DĄB 1:0 (0:0).

Pierwszy występ Dębu od czasu zawieszenia należy uważać za nieudany. Gracze Dębu zdradzały wyraźnie brak kondycji fizycznej, co można było zauważyć w drugiej połowie zawodów, w której uwidoczniła się przewaga mistrza jesiennego kl. A. Kapek zdobył w tej części gry jedyną, a zarazem zwycięską bramkę.

### KS. SŁOWIAN KATOWICE — IFG. KATOWICE 6:3 (4:3).

Gra przeprowadzona na błotnistym terenie, uwidoczniła lepszą dyspozycję strzałową ataku gospodarzy, co w rezultacie pozwoliło im odnieść zwycięstwo. Strzelcami bramek w zwycięskiej drużynie byli Chlebek (5) i Szolc, u pokonanych Lachman (2) i Loewy.

### POGON NOWY BYTOM — ZGODA BIELSZOWICE 3:1 (1:1).

Gra mimo błotniste boiska należała do bardzo ciekawych. Stała rywalizacja tych klubów sprawiła, że mecz ten ściągnął na boisko dość dużą ilość widzów. Pogon grała nadzwyczajnie ambitnie i na zwycięstwo zasłużyła w pełni, a bramki dla niej zdobyli Niedziela i Zydek, zaś dla pokonanych prawoskrzydłowy.

### PONIATOWSKI GODULA — PPW. KATOWICE 2:3 (1:1).

Drużyna pocztowców bawiła w Goduli gdzie natrafiła na zacięty opór ambitnych gospodarzy. Po wyrównanej grze zwycięstwo przypadło katowiczanom dzięki skuteczniejszej grze ich linii ataku. Bramki dla PPW. zdobyli Sakwerda dwie oraz Jerocha jedną.

## Tuzin bramek strzelił Ruch w Siemianowicach Ruch (Wielkie Hajduki) — Iskra (Siemianowice) 12:1 (5:1)

Ruch: Tatus (Hyla); Giemza, Czempisz; Dziwisz, Badura, Nowakowski; Malcherek, Górka, Peterek, Wilimowski, Wodarz.

Iskra: Danek (Malina II); Prudlo, Korek, Just, Barbarowski, Zytka, Pyka, Pawłowski, Szędzielnor, Malina I Drzymała.

Bramki strzelili dla Ruchu — Wilimowski 5, Wodarz — 3, Peterek i Górka — po 2; dla Iskry — Malina I.

Mecz rozegrano w Siemianowicach przy pięknej wiosennej pogodzie. Ze względu jednak na gwałtowny odwilż — boisko było jedną wielką kałużą.

Drużyna mistrza Polski zaprezentowała się znacznie lepiej niż w meczach poprzednich. Wpłynęła na to niewątpliwie obecność Wilimowskiego,

który był najlepszym graczem na boisku. Chcielibyśmy zawsze oglądać takiego Wilimowskiego — ambitnego i nie zmanierowanego; wtedy koszulka reprezentacyjna jest zapewniła! Wogóle, atak Ruchu był najlepszą formacją, gracze rozumieli się doskonale i w grze ich można było skonstatować pewną myśl przewodnią. Peterek, aczkolwiek mało ruchliwy, wystawiał piłki pierwszorzędnie; Wodarz, żywy jak tręć. Najbardziej słabo może wypadł Malcherek. W pomocy nadspodziewanie dobrze zagrał Nowakowski, natomiast Badura był najsłabszym punktem drużyny. Obrona wciąż słaba pod względem taktycznym. Tatus i Hyla nie byli zbyt zatrudnieni, ten pierwszy jednak przy lepszym ustawieniu mógłby obronić strzeloną mu bramkę.

Gospodarze nie przedstawiali się aż tak źle — jak wskazywałby wynik. W pierwszej połowie po trafili nawet nawiązać równorzędną walkę. Będąc jednak słabszym technicznie, zbyt prędko wyczerpali się. Do porażki przyczynili się także obaj bramkarze, którzy z uśmiechem na ustach puszczaali gol po голу. Stosunkowo najlepszy: Kerek, Zytka i Pyka.

Do przerwy gra równa, Ruch jednak jest skuteczniejszy i szczególnie Wilimowski jest groźny. Pierwsza bramka strzelona przez niego z pozycji leżącej — była pierwszorzędną. W drugiej połowie gry hajduccanie graliśmy niemiłosiernie, przy czym z przyjemnością zauważyliśmy, iż gracze do końca nie zrezygnowali z uzyskania najlepszego wyniku. Sędzia poprawny.

## Po walnym zebraniu Sekcji Pływakkiej KKS. Pogon

Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem prezesa Klubu dr. Obierka Walne Zebranie Sekcji Pływackiej Pogoni, które po 3 miesięcznym „bezkrólewiu” wybrało nowy Zarząd przewodnictwem p. Przybyły. Zebranie odbyło się na ogół spokojnie dzięki energicznej i rzeczowej postawie przewodniczącego, który nie dopuścił do ataków na poprzedni Zarząd Sekcji. Jak wiadomo, Zarząd ten jeszcze w listopadzie ustąpił, nie chcąc brać odpowiedzialności za grożącą sekcji katastrofę finansową wskutek braku opieki ze strony władz klubowych.

Dłuższą dyskusję wywołała tylko sprawa udzielenia absolutorium. Zarząd sekcji przekazał jeszcze w grudniu Zarządowi Klubu w zupełnym porządku akta, księgi kasowe i księgi inwentarzową. Na zebraniu okazało się jednak, że nikt nie zgłosił się po odbiór inwentarza, wobec czego postanowiono uchwalenie absolutorium odroczyć aż do załatwienia tej sprawy i uregulowania przez Klub pretensji finansowych członków dawnego Zarządu z tytułu udzielanych klubowi pożyczek.

Kryzys, który ostatnio przeszła sekcja pływacka Pogoni, odbił się szerokim echem w prasie śląskiej, gdyż sekcja ta w ostatnich latach wspaniale się rozwijała. Sądziemy więc, że obecny Zarząd Klubu znajdzie większe zainteresowanie dla tego „Kopciuszka” i naprawi błędy poprzedników.

## Zwycięstwa i porażki Estończyków w Warszawie

W sobotę późnym wieczorem odbyły się w Warszawie międzynarodowe rozrywki sportowe z udziałem drużyny estońskiej Kalev.  
W siatkówce kobiecej AZS wygrał z Estończykami 2:1 (15:4 16:18 15:11).  
W siatkówce męskiej Kalev odniósł zwycięstwo nad Polonia 2:1 (7:15 15:4 15:3).  
W koszykówce kobiecej Polonia pokonała Kalev 34:13 (14:8).  
W koszykówce męskiej Estończycy przegrali z AZS 30:39 (12:16).

## Drużynowe mistrzostwa Polski w boksie

W Warszawie odbył się mecz bokserski z cyklu drużynowych bokserskich mistrzostw Polski pomiędzy Okeciem i IKP z Łodzi. Wynik tego spotkania brzmiał 8:8.  
Wyniki walk sa następujące: Mańkowski zremisował z Muellerem. Czortek pokonał na punkty Marciniaka. Spodenkiewicz zwyciężył Narwicza. Woźniakiewicz w najcięższym spotkaniu dnia zwyciężył Bakowskiego. Seweryniak wygrał w trzecim starciu przez k. o. z Kowalewskim. Matuszewski zwyciężył Dątkowskiego. Pietrzak pokonał Małkowskiego. Kubiał zremisował z Leoniakiem.

W ubiegłą niedzielę rozegrany został na starym boisku AKS-u przy ul. Marińskiej mecz piłkarski AKS. — Ognisko Ostrów Wlkp. Ognisko ma opinię drużyny bojowej i dobrze zgranej. Najlepszą zresztą legitymacją jest dla niego wicemistrzostwo okręgu poznańskiego. Jak się jednak okazało, nie starczyło ostrowianom umiejętności na stawienie czoła A. K. S.-owi, który mimo fatalnych warunków (te zresztą w równej mierze dokuczyły obu stronom), rozgromił przeciwnika, wywołując z meczu dwucyfrowe zwycięstwo. Okresami mecz wydawał się jak trening na jedną bramkę. Spotkanie rozegrane zostało na błocie, które sięgało graczom po kostki. Jedynie skrzydłami można było przeprowadzać od czasu do czasu przemyślane akcje bez obawy o to, że piłka ugrzęźnie w błocie. Poza tym bowiem wszelkie obliczenia zawodzily. Piłka w momentach kiedy tego najmniej oczekiwano, tonęła w błocie i dostawała się pod nogi przeciwnika nawet wtedy, kiedy była dobrze skierowana. Ognisko w pierwszych minutach usiłowało nawiązać grę równorzędną, lecz już w krótkim czasie musiało z tych ambicji zrezygnować i wyczerpać wszystkie siły w skoncentrowaniu formacji defensywnych, gdyż A. K. S. nacierał coraz częściej i coraz niebezpieczniej. Na pierwszą bramkę nie trzeba było długo czekać. Była ona dziełem Wostal i początkiem serii bramek, które padały w regularnych odstępach czasu. Do przerwy wynik brzmiał 4:0. Po zmianie pól, goście zyskali nieznacznie przewagę i nawet kilka razy zagrozili bramce Mrugały, zmuszając go do energicznej interwencji. Okres ten skończył się szybko z chwilą, kiedy graczom Ogniska dało się we znaki zmęczenie. A. K. S. oparował boisko, narucił swój system gry i zeklasował przeciwnika, zdobywając dalsze bramki, którymi podzielił się cały atak. Trym wodzil oczywiście Wostal, który sprawił dużo kłopotu pomocnikom Ogniska, a obok niego Piątek. Ci dwaj byli inicjatorami wszystkich najbardziej efektywnych pociągnięć. Reszta graczy z linii napadu stała również na wysokości zadania.

# Wstępny pokaz zapaśnictwa na turnieju międzynarodowym w Nowym Bytomiu, w Chorzowie i w Katowicach

W ubiegłą sobotę rozpoczął się w sali kina huczniego w N. Bytomiu zorganizowany przez Śl. O. Z. A. trzydniowy międzynarodowy turniej zapaśniczy. W zawodach tych udział wzięli mistrzowie olimpijscy Ehrl (Monachium), Schweikert (Berlin), Földeak (Hamburg, trener polskich zapaśników), Maruszewski (Pomorze) oraz najlepsi zawodnicy Śląska.

Otwarcia turnieju dokonał wiceprezes Śl. O. Z. A. p. inż. Krawczyk, poczem przystąpiono do walk.

W walce półśredniej jako pierwsza para wzięli udział: Englisz (Boguszowice) — Staniszewski (Sokół II Katowice). Młody zawodnik Śląska kładzie swego przeciwnika przetrznięciem biodra w 3 min. na łopatki.

W drugiej parze spotkał się Kusz (N. Bytom) z wicemistrzem olimpijskim Ehrl (Monachium), Niemiec, który przewyższa swego przeciwnika o parę las, już w 2 min. kładzie go na plecy.

Jako ostatnia para w wadze półśredniej wzięli udział Kuligowski (N. Bytom) — Maruszewski (Wełnowiec). Maruszewski zwyciężył w 12 min. przez załamanie mostka.

Waga średnia: Wicemistrz Polski Krymski (Sokół II Katowice) zwyciężył po 20 min. pewnie na punkty mistrza Pomorza Zawarskiego.

Druga para w średniej: Mistrz Polski Englisz (Sokół II Katowice) — Schweikert (Berlin, wicemistrz olimpijski). Schweikert przegrał wspaniałym technikiem, wykonuje parę punktów dla zmiany przeciwnika i w 3 min. rozciąga Buglę na macie.

Trzecia para w średniej: Nowak (Boguszowice) — Cieśla (Wełnowiec) walczyli b. równie, jednak w 17 min. Nowak zwyciężył przetrznięciem mostka.

Sędziowali: na macie p. Wesołowski, na punkty pp. Kucharczyk i Kulig. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

W drugim dniu turnieju, który się odbył w Chorzowie w sali kina Apollo, rozegrano następujące pojedynki. Poziom zawodów b. wysoki.

W wadze półśredniej w pierwszej walce spotkali się Englisz (Boguszowice) — Kusz

(N. Bytom). Lepsi technicznie Kusz zwyciężył w 13 min. przez złamanie mostka.

W drugiej walce Ehrl (Monachium) zdemontował cały swój kunszt zapaśniczy. Matuzewski wypadł wobec niego bardzo blado i uciekał z maty. W 9 min. Ehrl przetrznięciem biodra kładzie go na łopatki.

**Waga średnia:** Krymski nie bawi się z przeciwnikiem i w 3 min. kluczem przekręca Cieślę na plecy.

**Nowak — Bugla.** Walka nie ciekawa. W 12 min. zwycięża silniejszy Bugla.

W ostatniej parze spotkał się Schweikert (Berlin) z Wilozarskim (Pomorze). I tym razem, jak dnia poprzedniego, Schweikert stosuje różne chwyt dla zmiany przeciwnika.

W 8 min przetrznięciem przez biodra kładzie Wilozarskiego na łopatki.

Pozatem stoczył Földeak (trener polskich zapaśników) dwie walki pokazowe. W pierwszej walce (grecko-rzymskiej) zwyciężył Staniuszka po kilku chwytach w 3 min. W walce wolno-amerykańskiej Englisz ulega mu w 5 min.

Publiczności około 300 osób. Sędziował na macie p. Hain, na punkty, pp. Musiol i Kulig.

Dzisiaj w poniedziałek odbędzie się finały i zarazem zakończenie turnieju, po czym nastąpi rozdanie nagród. Walki rozegrane zostaną w sali Powstańców o godzinie 20.

Földeak stoczy jedną walkę pokazową z 10-krotnym mistrzem Polski Galuszką.

## Polska prowadzi w meczu łyżwiarskim z Łotwą

Ryga. W sobotę rozpoczęły się w Rydze międzynarodowe zawody łyżwiarskie Polska — Łotwa. Pierwszego dnia zwycięstwo odniosła icedynie Nehringowa, natomiast Kalbarczyk i Lisiecki przegrali z zawodnikami łotewskimi. Zawodnicy nasi narzekali na silny i mroźny wiatr i nieomyślnie warunki lodowe.

Nehringowa startowała w biegu na 1500 m. osiagając czas 8:16 sek. Lotyska Meikšine zaciągnęła miejsce w czasie 3:16.4.

Na 500 mtr. panów zwyciężył Lotysz Berzins w czasie 46 sek. przed Lotyszem Strodze 46,8 sek. Kalbarczyk zajął trzecie miejsce w czasie 47,6 sek., a Lisiecki czwarte w czasie 49,1.

W biegu na 5000 mtr. zwycięstwo odniosł również Lotysz Berzins w czasie 8:53,8 przed Kalbarczykiem w czasie 9:07,4. Trzecim był Lotysz Strodze 9:20,8, a czwartym Lisiecki 10:11,5. Po pierwszym dniu prowadzi Polska 212,59 przed Łotwą 202,26 pkt.

# Pikarze śląscy ruszają do walki o punkty

Tylko dwa tygodnie dzieli nas od dnia, gdy ruszą pikarze śląscy ruszy na start drugiej serii mistrzostw. Tym razem start klubów nie będzie wspólny, gdyż liga śląska rozpocznie swą działalność już 14 marca podczas gdy klasa A „młodek” już 14 marca podczas gdy klasa A rozpocznie walkę o punkty dopiero 4 kwietnia.

Rozgrywki te będą wielkie zainteresowaniem. Podając niżej oficjalne tabele ukończonych mistrzostw jesiennych postaramy się omówić kolejno szanse poszczególnych grup.

**LIGA ŚLĄSKA.**

1. Naprzód Lipiny	8	30:15	12
2. Concordia Knurów	8	22:19	10
3. Słowian Katowice	8	21:16	9
4. Czarni Chropczów	8	17:16	9
5. Koszarawa Żywiec	8	18:22	8
6. Wawel Nowa Wieś	8	22:17	7
7. Polkowice KS.	8	15:20	6
8. 06 Katowice	8	17:20	5
9. Zgoda Bielszowice	8	15:35	5

Chociaż jego przewaga punktowa nie jest wielka, gdyż dzieli go zaledwie 2 punkty od Concordii, przynajmniej jednak trzeba, że punkty swe zdobył Naprzód najczęściej na boiskach obcych. Wobec tego zdawać by się mogło, że teraz będzie miał już łatwą przeprawę z konkurentami. Byłoby tak w istocie gdy nie... Śląsk świętochłowski.

Śląsk, jak wiadomo, po spadku z ligi państwowej nie musiał rozgrywać rundy jesienniej, lecz tylko drugą rundę (wiosenną), gdyż tak zdecydował PZPN. Śląsk będzie się niewątpliwie ubiegał o możliwość awansu do ligi państwowej, a ma w tym względzie ułatwione zadanie.

PZPN zdecydował, że klub spadający z ligi państwowej rozgrywa tylko drugą rundę mistrzostw. O ile w tej rundzie zdobędzie najwięcej punktów z mistrzem obu rund, wtedy zdecydowanie jedno spotkanie pomiędzy obydwoma drużynami o tym, kto będzie miał prawo ubiegania się o awans do ligi państwowej.

A zatem okazuje się koniecznym prowadzenie dwóch tabel ligi śląskiej. Jedna normalna —

bez udziału Śląska, która będzie miała znaczenie dla wszystkich innych klubów, oraz druga tabela — wyłącznie dla Śląska (II rundy mistrzostw), która będzie służyła do wyznaczenia zwycięzcy ligi śląskiej.

**KLASA A.**

Grupa I.

1. Pogoń Katowice	8	22:11	14
2. 06 Mysłowice	8	24:11	12
3. Ligocianka	8	24:17	10
4. 20 Niekiszowice	8	14:19	9
5. Naprzód Katowice	8	16:13	8
6. Stadion Mikołów	8	23:21	6
7. TS. Szopienice	8	12:16	6
8. 24 Szopienice	8	16:25	6
9. IFC. Katowice	8	11:29	1

W tabeli tej wykazano TS. Szopienice na miejscu dawnego KS. „Kościuszko”, który sfnuzjonował się z HKS. przyjmując nazwę ITS. Szopienice. Po myśli komunikatu WG. i D. z dnia 3. 9. 36 r. nr 34 wszystkie zdobyte i utracone punkty z dawn. H. K. S. zostały uznawane.

Grupa II:

1. KS. Chorzów	8	23:10	13
2. Iskra Siemianowice	9	20:15	13
3. PPW. Katowice	9	30:19	11
4. KS. Bytków	9	24:27	10
5. Ruch Radzionków	8	28:19	9
6. 22 Mała Dąbrowka	8	24:19	9
7. Orzeł Wełnowiec	8	15:16	8
8. 07 Siemianowice	9	9:20	5
9. Jedność Michałkowice	9	16:30	5
10. Śląsk Siemianowice	9	15:29	3

W tabeli tej nie uwzględniono niezwykłych zawodów: Orzeł Wełnowiec — KS. Chorzów 22 Mała Dąbrowka — Ruch Radzionków.

Poza tym uznawane zostały wszystkie zdobyte i utracone punkty KS. Stadion Chorzów, po myśli kom. WG. i D. z dnia 3. 9. 36 nr. 34.

Grupa III.

1. Slavia Ruda	8	17:7	13
2. Pogoń Nowy Bytom	7	19:12	12
3. Strzelec Piekary	9	32:16	11
4. 27 Orzegów	9	22:22	9
5. Poniatowski Godula	8	17:16	8
6. Ruch Ib.	7	18:14	7
7. Śląsk Tarn. Góry	7	17:27	5
8. Śląsk Ib.	8	16:21	5
9. Naprzód Ruda	7	18:22	4
10. KPW. Katowice	8	18:35	4

W tabeli tej nie zostały uwzględnione niezwykłe zawodów: Naprzód Ruda — Pogoń Nowy Bytom Śląsk Tarn. Góry — Slavia Ruda. Pogoń Nowy Bytom — Śląsk Tarn. Góry Śląsk Ib. — Poniatowski Godula KPW. Katowice — Ruch Ib. Ruch Ib. — Naprzód Ruda.

Poza tym uznawane zostały wszystkie zdobyte i utracone punkty KS. Strzelec Łagiewniki z powodu 3-krotnego niestawienia się do zawodów.

Jak widzimy, na czele grup klasy A stoją drużyny, które — zdaniem naszym — zdobędą najprawdopodobniej mistrzostwo swych grup. Wprawdzie po pięćdziesiąt dni nie ma zespoły; jednak zdają one zawsze nierówną swą formę, to też wątpliwy by i tym razem potrafiły zagrozić obecnym liderom.

A więc przypuszczamy, że tytuły mistrzowskie przypadły by w udziale obecnym liderom. W następstwie tego staną oni następnie do walki o awans do ligi państwowej z mistrzem pod okiem bielskiego i rybnickiego. Do ligi śląskiej wejść jednakże tylko dwa zespoły, a kandydatów jest pięć! (BBTS mistrz podokr. bielskiego wchodzi automatycznie, jako reaktywowany klub ligi śląskiej).

Tu dopiero należy sobie uprzytomnić jakie fatalne skutki dla klubów klasy A miało głoszenie na walnym zebraniu Śl. OZPN. przeciwno projektowi reorganizacji mistrzostw, który miał udostępnić klubom dostęp do szeregów ligi śląskiej.

## Bezbramkowy wynik nieudanego meczu Reprezentacja Warszawy — Reprezentacja Śląska 0:0

Mecz ten, nie licząc ostatniego, który rozegrany został w niedzielę, miał być zamknięciem sezonu hokejowego na Śląsku. I rzecz trzeba, że — jak udany był sezon tegoroczny, tak nie udało się ostatnia impreza. Reprezentacja Warszawy, zdając sobie sprawę z obecności dwóch kanadyjczyków w reprezentacji Śląska, nastawiła się na grę wyłącznie defenzywną. Jedynie w drugiej tercji Głowacki, który jest graczem bojowym, próbował raz i drugi porwać za sobą cały atak warszawski. W tych warunkach mecz ucieciał bardzo pod względem widowiskowym, a nic nie zyskał pod względem sportowym.

O przebiegu gry trudno coś powiedzieć. Śląsk był w ciągłej niemal przewadze, podczas gdy warszawianie koncentrowali się pod bramką doskonałego zresztą, usposobionego Schneidera, przy czym ten uniemożliwił kilkakrotnie Śląskowi zdobycie zwycięskiej bramki, na którą reprezentacja Śląska w zupełności zasłużyła.

W pierwszej tercji gra niemrawa, zupełnie pozbawiona tempa. Warszawianie, obawiając się Smitha i Ursona, przyjęli z miejsca pozycję obronną i dopiero okrzyki publiczności zmusili ich do nawiazania gry. Tercja upłynęła pod znakiem stałej przewagi reprezentacji Śląska. W drugiej tercji obie strony miały okazję do zdobycia bramek, lecz doskonała bramkarze byli zawsze na miejscu. Trzecia tercja, to piętnaście minut przyniatającej wprost przewagi drużyny śląskiej, która w całości ruszyła do ataku. Mimo to jednak wynik bezbramkowy pozostał niezmienny. W tym okresie gry drużyna warszawska, a szczególnie obrona uciekała się do gry faul, za co też sędzia zmuszony był usuwać z lodowiska poszczególnych graczy, a najczęściej Metternicha, który celował w faulach.

W reprezentacji Warszawy najlepsi Schneider w bramce, który wykazał się doskonałą klasą, Głowacki i Staniszevski. W reprezentacji Śląska dobrze grali kanadyjczycy, którzy jednakże mieli wyjątkowego pecha, Urson, Wilimowski i Kaszyn w bramce. Słabiej niż zwykle zagrał Górecki, który zepsuł kilka dogodnych sytuacji.

### MECZ ROBOTNICZY W ZAPAŚNICTWIE Z FRANCJĄ.

Warszawski Związek Atletyczny nawiązał kontakt z francuskimi klubami robotniczymi i peraktuje w sprawie rozegrania meczu zapaśniczego z reprezentacją robotniczych klubów Warszawy. Francuzi wyrazili już zgodę, obecnie chodzi tylko o ustalenie terminu spotkania, który nastąpi prawdopodobnie w drugiej połowie marca.

### WSTĘPNY KURS NARCZIARSKI W SZCZYRKU.

Miejski Komitet WF. i PW. Katowice organizuje trzeci z rzędu 7-mio dniowy kurs narciarstwa dla początkujących w terminie od 28 lutego do 7 marca 1937 r.

Kosztą zamieszkania w pensjonacie z całonocnym utrzymaniem wynosi 20.— zł. za cały kurs. Przejazd do Szczyrku i z powrotem 40 zł od osoby. Kurs dostępny jest dla wszystkich tak stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych w wieku od 14 do 30 lat.

Uczestnicy nie posiadający nart i butów. mogą korzystać w czasie trwania kursu bezpłatnie ze sprzętu Miejskiego Komitetu WF. i PW. Katowice.

Złozoszenia należy uskuteczniać osobiście w Miejskim Ośrodku WF. Katowice ul. Raciborska 1 najpóźniej do piątku 26 bm. codziennie w godz. od 18—20.

W razie niezłozoszenia się conajmniej 15 uczestników kursu nie odbędzie się

# Kanada mistrzem świata Anglia mistrzem Europy

W sobotę późnym wieczorem zakończył się w Londynie rozgrywki hokejowe o mistrzostwo świata.

Ostatniego dnia odbyły się dwie finałowe rozgrywki.

Anglia pokonała zdecydowanie Niemcy 3:0 (3:0, 1:0, 1:0). Niemcy grali o wiele lepiej niż na meczu ze Szwajcarią, nie mniej nie potrafili bardzo wyraźnie Anglikom i przegrali zdecydowanie, nie mogąc ani raz zagrozić poważnie bramce angielskiej.

W drugim meczu Kanada pokonała

Szwajcarię 2:1 dopiero po przedłużeniu. Wyniki poszczególnych tercji 1:0, 0:1, 0:0, 1:0. Bramki dla zwycięzców zdobyli Koble i Kemp, a dla pokonanych Lohrer.

W ostatnim spotkaniu Czechosłowacja pokonała Węgry w stosunku 3:1 (0:0, 2:0, 1:1).

Wobec tego ostateczna kwalifikacja państw jest następująca:

Pierwsze miejsce i mistrzostwo świata zdobyła Kanada

Drugie miejsce, wicemistrzostwo świata i mistrzostwo Europy zdobyła Anglia, dotychczasowy mistrz świata i mistrz Olimpiady. Trzecie miejsce i wicemistrzostwo Europy uzyskała Szwajcaria. — Na czwartym miejscu sklasyfikowały się Niemcy, piąte miejsce zajęła Czechosłowacja, szóste miejsce Węgry, siódme Francja, ósme Polska, która — jak wiadomo — wycofała się z dalszych rozgrywek i dla tego spadła na ostatnie miejsce w grupie finałowej.

# Trzynaście złotych

Pani Halina wróciła właśnie z obchodu lokatorów w kamienicy w której mieszkała. Oczy miała jeszcze pełne widoków nędzy, jaka raniła boleśnie jej oczy w czasie owej zbiórki na bezrobotnych. Należała do komitetu domowego, który zbierał od lokatorów dobrowolne datki. Ale co mogli dać ci biedacy sami odejmując sobie od ust, aby pożywić czy odziać dzieciaki i czyniąc najwyższe wysiłki, aby jakoś związać koniec z końcem. Toteż rezultat zbiórki nie przedstawiał się imponująco. Rozmyślała właśnie nad tym, idąc do siostry. Zamężna za dyrektorem cukrowni, pani Stasia opływała w dostatkach, pani Halina postanowiła tedy udać się do niej, aby zdobyć choć kilkanaście złotych dla zaokrąglenia zebranej sumki.

Elegancka pokojówka otworzyła i wprowadziła panią Halinę do pokoju, w którym nad stosami żurnali siedziała pani dyrektorowa. Kontrast jaki tworzyło wspaniałe mieszkanie siostry z widziannymi przed chwilą izdebkami, nastroił panią Halinę jakoś wojowniczo.

— Cóż ty tam oglądasz z takim zajęciem? — zapytała ją ktoś nieprzychylnie.

— Ach, jak to dobrze, żeś przyszedł Szukam właśnie w żurnalach jakiejś odpowiedniej toalety, gdyż to, co mi radzi moja krawcowa, nie bardzo mi się podoba. Więc może we dwie łatwiej znajdziemy?

— Bój się Boga, kobietol! Na cóż ci nowa toaleta? Szafy nie mogą pomieścić twoich toalet, a ty jeszcze chcesz sobie sprawić nową?

— Widzisz, ma być jakaś wenta, czy coś w tym rodzaju na tych tam... bezrobotnych, no, na tę pomoc zimową, więc ja mam tam coś sprzedać. A przecież nie mogę się pokazać w sukni, którą już miałam parę razy na sobie!

— Wiesz co, Stasienko? Zrób ofiarę z siebie właśnie na rzecz „tych tam bezrobotnych”... i zamiast kupować sobie nową suknię, w której pokazałabyś się na wencie, daj te pieniądze na bezrobotnych. Zobaczysz, jakie będziesz miała z tego zadowolenie! Gdybyś wiedziała, jak to ciężko nie mieć nie tylko nowej sukni na sobie, ale nawet ciepłego gałgana, któryby ogrzał zziębnięte ciało! Pani Stasia spojrzała na mówiącą z wyrazem bezgranicznego zdumienia.

— Co też ty pleciesz? Miałabym kompromitować męża i iść w tej starej sukni między ludzi, na pokaz? Żeby myśleli może, że cukrownia nie idzie, że mężowi źle się powodzi, albo, co gorzej jeszcze, żeby mnie posądzili o to, że mnie mąż zaniebduje? Też masz pomysły! A przecież jeżeli dam sobie zrobić nową suknię, to się przyczyniam do wzmocnienia obrotu, do tego, że zarobi fabrykant, że zarobi krawcowa...

— Tak, ale krawcowa bez tego właśnie jednorazowego zarobku i tak ma co jeść, bo wiem, że się ubierasz w pierwszorzędną firmie, fabrykant i tak nie zbankrutuje, a tymczasem gdybyś dała na pomoc zimową te 150 złotych, które wydasz na suknię, to jacyś biedacy możeby mieli przez dwa miesiące zapewnioną codziennie ciepłą strawę i nie marzłoby z zimna...

— Po prostu jesteś nie możliwa. Skąd się wziął w tobie na raz ten materiał na świętą? Idź, praw kazania, wzywaj do opamiętania ludzi, którzy w dzisiejszych czasach grzeszą zbyt kiem! Paradną jesteś Halko, doprawdy! Zresztą pocóż ja mam

jeszcze dawać na bezrobotnych, kiedy mąż mój już dał jakąś sporą sumę!

— Dał? Na prawdę? No to bardzo ładnie z jego strony. Ale powinnaś i ty dać i to wyrzekając się czegoś, co by ci było miłe! Widzisz ja nie mogę wiele dawać, bo mój mąż nie zarabia jako inżynier ani ósmej części tego, co twój mąż, dyrektor cukrowni, który ma trzy tysiące miesięcznie, ale ja daję pracę bezinteresownie i czym mogę dzielę się z tymi, co nie mają. A wierzaj mi Stasiu, zadowolenie, jakiebym miała, gdybym sobie sprawiła na przykład nowe buciki.

— A nawet przydałyby ci się bardzo, bo te... — i tu krytycznym okiem spojrzała na podniszczone istotnie obuwie sio-

stry. — Ale ja uważam, że dość tego, co mąż dał!

— A można też wiedzieć, ile twój mąż dał na pomoc zimową? Bo to... widzisz... różni ludzi, różne firmy zadeklarowały początkowo w porzywie słomianego ognia duże sumy, a te raz, kiedy przychodzi do płacenia... nie dają nic!

— O, proszę cię bardzo! Mój mąż nie jest z tych, którzy by się rzadzili słomianym ogniem! Zaraz zatelefonuję do niego i powiem ci.

A po chwili rozmowy, kładąc słuchawkę na widelki, podnosząc do góry głowę dumnym gestem, jaki daje poczucie spełnionego obowiązku, oświadczyła siostrze: — Mój mąż dał na pomoc zimową trzynaście złotych!

## Do wszystkich

### Ratujmy pieśń i muzykę ludową

Z apelem tym zwraca się do ogółu społeczeństwa „Centralne Archiwum Fonograficzne” (Warszawa 1, Krak. Przedmieście 32, tel. 668-55). Archiwum to, założone w lecie 1934 r. jako instytucja naukowa przy pomocy Funduszu Kultury Narodowej oraz subsydiowane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Fundusz Kultury Narodowej, ma na celu zbieranie, opracowywanie i ściśle naukowe wydanie muzyki i pieśni ludowej w Polsce. Poraz pierwszy w odrodzonej Polsce stworzono placówkę naukową, której dążeniem jest ocalenie pieśni i muzyki ludowej w całości, t. j. nie tylko polskiej, ale też innych narodowości, mieszkających w granicach Rzeczypospolitej.

W dobie niesłychanego rozwoju cywilizacji i techniki, kiedy zdobycze techniczne docierają aż do najbardziej zapadłych zakątków kraju, folklor stoi przed zagładą: radio, służba wojskowa, pobyt w mieście i t. d. i t. d., oto czynniki, które w szybkim tempie sprwadają wpływy miejskie na wieś. Wzrasta coraz rzadziej rozbrzmiewa nutą melodii i pieśni ludowej. Młodsza generacja przez waznie nie zna dawnych pieśni, starsza zapomina; tańczy się tanga, foxtroty i t. p.! Czas już przystąpić do ratowania tego, co jeszcze wogóle uratować można!

Ponieważ zadanie to jest wprost olbrzymie, a możliwości finansowe „Centralnego Archiwum Fonograficznego” są niesłychanie skromne — nie ma wystarczającego zespołu pracowników (liczba dotychczasowych współ pracowników w Archiwum jest bardzo szczupła ze względu na pracę honorową), ani też odpowiednich funduszy, aby móc wszędzie wysłać zbieraczy w teren celem nagrywania muzyki ludowej zapomocą fonografu, — „Centralne Archiwum Fonograficzne” zwraca się do całego społeczeństwa z gorącą prośbą o współpracę przy tym tak ważnym i palącym zadaniu. Pomoc i współpraca mogą być różnorodne:

a) Istnieje wiele osób, posiadających pieśni ludowe, zbierane przez wiele lat. Ci mogliby udostępnić swe zbiory „Centralnemu Archiwum Fonograficznemu”; oddając swe zapiski na własność albo wypożyczając je Archiwum dla skopiowania, zastrzegając sobie prawo autorskie i ujawnienie nazwiska (koszty przesyłki zostaną zwrócone).

b) Ci, którzyby chcieli zbiera-

ć, otrzymują wskazówki, w jaki sposób mają do pracy tej przystąpić.

c) Są wreszcie jednostki, stowarzyszenia i instytucje, które mogłyby finansowo poprzeć akcję wspomnianego Archiwum. Zaznacza się, że do Archiwum nadają się:

1. Ludowe pieśni wszystkich narodowości, zamieszkujących Polskę (melodie z tekstem, albo teksty czy tylko melodie).
2. Melodie ludowych tańców,
3. Oraz wszystko, co dotyczy muzyki i pieśni ludowej, a więc chętnie będą przyjęte (drukowane) zbiory i poszczególne prace na ten temat.

Kierownik „Centralnego Archiwum Fonograficznego”  
(—) dr. Julian Puliowski  
docent Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

## „Koń Trojański” zagraża naszej egzystencji

Nie potrzeba dodawać, że historycznie — niezmienny i dziejowo - zaborczy militarystyczny jest zjawiskiem szczególnie obchodzącym sąsiadów Rosji a przede wszystkim Polskę. Będzie to tym bardziej realne, że na zachodniej granicy Rosji Czerwonej skupione zostały blisko 40% piechoty i o-

kolo 50% całej kawalerii ZSSR oraz około 60% lotnictwa.

Dalsze konsekwencje tego stanu rzeczy są tego rodzaju, że armia sowiecka poprzez pomocnicze narzędzia swej akcji prowadzi robotę przygotowawczą w pasie pogranicznym z jednej i drugiej strony kordonu, prowadzi wielką akcję szpiegowską oraz anarchizującą w krajach sąsiednich, i co nas musi najmocniej zastawić, tym właśnie, wojenno-zaborczym celem podporządkowuje akcję Kominternu i partyj komunistycznych w krajach otaczających ZSSR a przedewszystkim w Polsce. W świetle uwypukli się podstępna rola komunizmu i jego sojuszników w Polsce, świadomie czy nieświadomie pełniących rolę narzędzia wywiadu i dywersji na rzecz integralnego militarystycznego i zaborczego Rosji. Dlatego właśnie Polska nigdy nie może uznać komunizmu w Polsce za zjawisko natury ideowej, natomiast musi go zwalczać z całą bezwzględnością i kategorycznością.

Komunizm w Polsce, to koń trojański, jak już widzieliśmy w historii ugruntowanego, organicznie zaborczego imperjalistycznego militarystycznego Rosji, ośloniętego firanką frazeologii komunistycznej i frazesami walki o pokój, postęp i kulturę. Walka z komunizmem, to walka o nienaruszalność naszych granic.

W. Bączkowski.

Czy jesteś członkiem LOPP

## Prasa

### Kominternowska w Polsce

W roku ubiegłym na terenie Polski wychodziło 38 pism wyraźnie prokomunistycznych.

Zlikwidowano z nich 31 pism, pozostałe zaś przyjęły taktykę nakreślonych uchwałami ostatniego Kongresu Kominternu. Mianowicie, pisma te, formalnie odzegnując się od współpracy z komuną, a nawet od czasu do czasu, występując przeciwko Sowietom równocześnie w treści artykułów jawnie szerzą zasady i idee komunizmu.

Spoleczeństwo polskie winno zwrócić specjalną uwagę na tego rodzaju akcję, gdyż jest ona bardziej szkodliwa i bardziej skuteczna od jawnej propagandy komunizmu. Pamiętajcie też trzeba, że poszczególne pisma krypto-komunistyczne pod płaszczykiem czy to literackim czy też zawodowym trafić mogą nawet do kół najbardziej wrogich komunizmowi i tam prowadzić podstępna robotę antypaństwową. (BAK)

### Stronnictwo Ludowe wyklucza swych członków

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego wykluczył ostatnio sześciu działaczy chłopskich, członków Str. Lud. za współdziałanie z prorządową grupą p. Walerona. Działacze ci przygotowali podobno rozłam w Stronnictwie Ludowym na tamtejszym terenie. W związku z tym ludowe rozwijają obecnie na terenie Kielecczyzny b. żywą działalność, urządzając szereg kursów, zebrań i odczytów.

Do wynajęcia dwa pokoje kuchni i przedpokojem na parterze. Zgłoszenia w kinie „Czary” ul. Legionów 11.

Okazja sklep spożywczy z urządzeniem do sprzedania od zaraz, wiadomość na miejscu Piłsudskiego 109.

## w Piotrkowie

MÓWIĄ ŻE...

...jakoby któryś z postów interweniował w Warszawie sprawie wzmoczenia kolportażu pism skrajnie socjalistycznych jak „Dziennik Popularny” i „Walka Ludu”. Czy to możliwe?



## Komuniści gniewają się na p. Barlickiego

Nie zatwierdzenie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Norberta Barlickiego stanowisko prezydenta m. Łodzi, komentowane jest przez element komunistyczny jako przepaszczenie osiągniętego sukcesu frontu ludowego na terenie Łodzi. Komuniści gniewają się i mają za złe p. Barlickiemu, że jego ostatnie pociągnięcia i anucjacje na Kongresie P. P. S. w Radomiu, ostatecznie go zdekonspirowały i gorącego zwolennika frontu ludowego. Zdaniem K. P. P. Barlicki za mało się zakomunikował.

## Nowy dziennik Organ Legionu Młodych

W Lublinie powstaje nowy dziennik pod nazwą „Nowa poka”, który będzie organem Legionu Młodych. Redaktorem naczelnym tego pisma jest znany literat Józef Łobodowski, gorący laureat nagrody młodych.

## Obwieszczenie Nr. Km. 1835

Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie, rewiru I-go zamieszkały w Piotrkowie, przy ul. Narutowicza 26 na podstawie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że dnia 8 marca 1937 r. od godz. 11 w Piotrkowie na Hali Targowej, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Kazimierza Pułaskiego a mianowicie: mebli, obrazów i dywanów, oszacowanych na łączną sumę 531 zł. 00 gr. Powyższe ruchomości mogą być oglądane w dniu i miejscu wyżej oznaczonym. Licytacja wyznaczona jest na rzecz Hanny-Małgorzaty Braulińskiej. Przedmiot egzekucji są wyłącznie oddane w stosunku 3% rocznie za czas od grudnia 1934 roku do 30 września 1936 r. Komornik: Starzewski Józef

## Na fali radiowej

### Znany skrzypek Odnoposow gra w radio koncert Czajkowskiego

Radiosłuchacze usłyszą w wtorek dnia 2/III o godzinie 20.15 porywający, niezwykle efektowny i dla wszystkich taktwo zrozumiały koncert skrzypcowy sławnego skrzypka N. Odnoposow z towarzyszeniem Orkiestry Lwowskiej Filharmonii. Ta sama orkiestra pod dyr. Z. Łatoszewskiego wykona poza tym Symfonię C—Dur Schumannna oraz mało u nas znaną suitę baletową „La Peri” Pawła Ducas'a.

## Dramaty światowe po polsku

Od kilkunastu lat ukazują się w polskich doskonałych przekładach znakomite dramaty Shawa, Gide'a, Claudela, O'Neila, Cocteau. Są to perły literatury światowej, rzadko wystawiane, ale stanowiące świetny wyraz dramatu współczesnego. Temat ten poruszy w radiowym szkicu literackim p. t. „Dramaty światowe po polsku” — Stefan Flukowski we wtorek dnia 2.III o godzinie 22.30.

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi zł 3.00 z dostawą, kwartalnie z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr, w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.

Za Redaktora i Wydawnictwo: Leopold Kujawski

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14